Nr. 292 (z dod. por.). Dnia 21 października. Piątek. Dnia 9 (21) października 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 7-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Delegacja przedlitawska, uchwaliwszy zgodnie z projektem ministra wojny reorganizację inżenierji wojskowej, zakończyła swoje prace merytoryczne i odroczyła się do d. 27-go b. m., w którym to dniu nastąpi zamknięcie sesji.

Wczoraj tedy projekt reformy wojskowej w Niemczech przedstawiony został radzie związkowej. W ostatnich dniach uległ on widocznie pewnym modyfikacjom ze względu na swoją finansową stronę, gdyż, jak donosi depesza, cyfry potrzeby jednorazowej i corocznej okazują się nieco szczuplejszemi, niż przepowiadano. Jednorazowa wyniesie tylko 57 miljonów marek, coroczna 65 miljonów.

W d. 18-ym b. m. zebrały się izby francuzkie na sesję jesienną. Wiadomo już z depesz, że dyskusja, wywołana interpelacjami radykalisty Dupuy-Dutempsa, który napadał na rząd za protegowanie kompanji w Carmeaux, i oportunisty Désprèsa, który naganiał *vice versa* słabość rządu wobec krnąbrnego zachowania się robotników, skończyła się zgodnym akordem wobec zręcznych wyjaśnień ministra robót publicznych, Viette'a, i oświadczenia prezesa kompanji a członka izby, barona Reille, że zgadza się na sąd rozjemczy.

Byt gabinetu Loubeta ocalony. Izba będzie mogła przystąpić do przedmiotowego rozbioru budżetu na r. 1893-ci i odnowienia przywileju banku francuzkiego. Na razie zagraża rządowi jeden tylko szkopuł: traktat handlowy ze Szwajcarją. Głowa protekcjonistów, p. Méline, musztruje już swe zastępy do szturmu przeciw gabinetowi: i on bowiem pragnie stanąć raz na czele rządu! Wobec zbliżających się w r. 1893-im wyborów powszechnych do izby pragną tego zresztą przewódzcy wszystkich stronnictw, aby módz pokierować wyborami.

Br. Z.

Echa prowincjonalne.

(Korespondencje własne *Kurjera Warszaw.*)

Radom dnia 3-go października..

Wynikły pożar w nocy d. 22-go z. m. po za miastem na Zamłyniu, należącym do gm. Radomia, przy którym czynną była straż ochotnicza, zniszczył napełnione zbożem dwie stodoły, oraz drewniany dom mieszkalny; zgorzała posiadłość należała do p. K. Fireka.

Odbyło się tu niedawno przedstawienie amatorskie na dochód czytelni bezpłatnej. Amatorowie odegrali trzy komedyjki: „Dwaj nieśmiali", „Chleb ludzi bodzie" oraz „Zrzędność i przekora"; widowisko zakończyło się żywym obrazem p. t. „Czytelnicy".

Czysty dochód wyniósł rs. 55.

W sali resursy tutejszej, w miejsce zupełnie zniszczonych szat scenicznych, zawieszono nową kurtynę z proscenjum i trzy zmiany dekoracyj, przedstawiających: salon kryty (bez kulis), pokój zwyczajny i okolicę.

U wierzchu nad kurtyną wymalowany herb Radomia, obok zaś rok założenia tutaj sceny, t. j. 1852-gi, oraz rok bieżący, jako świadek upięcia sceny w odświętne suknie.

Dekoracje wyszły z pod pędzla p. Guranowskiego w Warszawie.

Za staraniem przeto zarządu resursy scena wygląda obecnie efektownie i wabi ciekawych do przybytku Melpomeny, gdzie rozgościło się towarzystwo teatru lubelskiego pod egidą p. Czystogórskiego.

Artyści pod dobrą wróżbą otworzyli podwoje odświeżonej sceny, zaśpiewawszy „Halkę" w d. 24-ym z. m. wobec tłumnie zebranej publiczności.

Wykonanie pięknej opery Moniuszki pod batutą zdolnego muzyka, p. Balcarka, było staranne.

P. Calori (Halka) miała szczęśliwe chwile pod względem wokalnym i gry; wymagający koniecznie szkoły dźwięczny głos p. Feliksiewicza (Jontek) podobał się słuchaczom; Januszem był p. Marecki.

Nazajutrz powtórzono operę.

*

Kielce dnia 9 października.

Na niedzielę zapowiedziano tu popisy dwóch spadochronistów, pp.: Zenona Szymańskiego i Wacława Szydełkiewicza.

Napełnianie balonu rozpoczęło się o godz. 3-ej po południu przy dźwiękach muzyki wojskowej, o godz. 5-ej p. Szymański wzniósł się zaledwie do 25-ciu stóp, poczem wraz z balonem spadł na drzewo i nie zrządziwszy sobie żadnej szkody, zabrał kasę i pojechał do Piotrkowa.

Zmrok zapadał, więc p. Szydełkiewicz nie próbował nawet wzniesienia się w górę.

We czwartek wybuchł tu pożar.

Dzielna straż ogniowa ochotnicza, złożona z 32-ch członków, ogień w zarodku stłumiła.

Stan sanitarny Kielc, dzięki energicznej działalności komisji, nie pozostawia nic do życzenia.

Wypadku cholery w Kielcach dotąd nie było.

W tych dniach odbędzie się przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny.

*

Łódź dnia 9 października.

Pierwsze w tym sezonie posiedzenie sekcji technicznej oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu, odroczone z niedzieli poprzedniej, odbyło się dziś w lokalu instytucji w Grand-hotelu, o godzinie 5-ej po południu, przy udziale tylko 9-ciu członków a pod przewodnictwem prezesa sekcji, inżeniera Jechalskiego.

Po odczytaniu i podpisaniu protokułu z posiedzenia ostatniego przed ferjami letniemi przez sekretarza sekcji, p. Sozańskiego, bibljotekarz jej i skarbnik, p. Lisiecki, zdał sprawę ze stanu funduszów w ciągu dotychczasowego istnienia sekcji.

Wpływy od członków, stanowiące jedyny dochód sekcji, uczyniły rs. 585 kop. 30, z których wydatko-

Rzeźba współczesna.

Rzeźba ma tę wyższość nad malarstwem, że zmusza artystę do kończenia dzieła w najdrobniejszych szczegółach, do wyrażania idei konkretnie. Przy najświetniejszym, najśmielszym, czy najdziwniejszym pomyśle noga musi być nogą, kolano kolanem, nos nosem. Nic tu nie pomogą hecarstwa dziennikarskie, przylepiające etykiety symbolistów, impresjonistów, wibrystów; nic tu nie pomogą prądy czasu lub mody; nic tu nie pomogą wymagania polityczne lub społeczne chwili. Rzeźba, jeżeli ma się ostać, musi nietylko wyrażać ideę artysty jasno, ale nadto wyrażać ją w formie doskonałej, doskonale zastosowanej do przedmiotu i technicznie skończonej, gdyż ona najbardziej może ze wszystkich sztuk, a przeciwnie niż muzyka, działa na widza wprost, nie przez *suggestję*.

To też słusznie mówi Lafenestre w *Revue des Deux Mondes*, że „kiedy przy powrocie tego barbarzyństwa nieuleczalnego, które jest na dnie ludzkości pod pozorami lotnemi cywilizacji udawanej, nasze (francuzkie) marmury zostaną rozbite i uszkodzone, ktoś z radością i nabożeństwem pozbiera kawałki i wszystkie kawałki będą dobre, a każdy fragment głosić będzie chwałę swojego twórcy. Cudowny to bowiem przywilej rzeźbiarza, że może on o pewnej godzinie, w pewnej chwili wyrazić ze stanowczą świetnością w materjale trwałym to, co jest, jak się zdaje, narbardziej znikomem i nieuchwytnem w świecie: wrażenie i wzruszenie artysty. A szczęśliwi również są rzeźbiarze i dlatego, że ich sztuka, ściślejsza i jaśniejsza, pobudza ich mniej, niż sztuka malarska, do fantazyj ryzykownych i zatrzymuje wobec natury w granicach ciaśniejszych zadania dobrze określonego, a mianowicie wyrażania z nieodzowną dokładnością siły, życia i piękności. Wiedzieć, co się ma robić, i rozumieć, co można robić, to dla artysty, jak i dla człowieka w ogóle prawie pewność powodzenia."

Wprawdzie i rzeźbiarze od czasu do czasu ulegają potrzebom chwili, prądom społecznym i politycznym, które w danym wypadku wymagają od nich dzieł poczętych tendencyjnie, ale to w ogólnym ruchu twórczości spontanicznej nie ma wielkiego znaczenia. Kilka głów czy figur klasycznych *respubliki* na obstalunek demokracji i kilka bohaterskich postaci z dalszej lub bliższej przeszłości na użytek bieżącego patrjotyzmu, ot! i cały nacisk społeczeństwa na tę świetną sztukę, które, jak kwiat naturalny, zdala od wszelkich cieplarni socjalnych i politycznych, rośnie swobodnie, a więc zdrowo, silnie i pięknie.

Można się nie zachwycać temi wszystkiemi obstalowanemi dekoracjami ratuszów i merostw, można obojętnem okiem patrzeć na te wszystkie bohaterskie pomniki, sztucznie osadzone na placach publicznych, ale przyznać trzeba, że nawet i z nich promieniuje choć częściowo dusza sztuki, to jest talent indywidualny artysty w połączeniu z wiedzą techniczną dobrego rzemieślnika.

Naturalnie i pomiędzy rzeźbiarzami są ludzie małego talentu, małej wiedzy lub dziwacznych zachcianek, ale się ich nie widzi. Wskutek trudności i kosztów, jakich wymaga wykonanie pomysłów w marmurze lub bronzie, nie zabierają one przedwcześnie miejsca, nie przychodzą do znaczenia i rozgłosu wpierw, nim ich talent się skrystalizuje.

Całkiem przeciwnie ma się rzecz z malarstwem. Tu uganianie się za nowością, za tak zwaną oryginalnością, a w gruncie rzeczy za dziwactwami pomysłów i wykonania, z pominięciem względów smaku i sensu, są na porządku dziennym. Trzeba poprostu zamykać oczy, aby nie widzieć tych wszystkich karykatur kompozycji, rysunku i koloru, których autorom prasa zwarjowana na nowe odrodzenie sztuki" poprzylepiała etykiety: symbolistów, impresjonistów, wibrystów, humistów, niezależnych, nieprzejednanych, czy tam jakoś jeszcze, nie pytając się nawet, czy oni rzeczywiście wnoszą coś nowego do sztuki, czy przedewszystkiem uprawiają sztukę?

Jest to ten sam chaos, a raczej to samo zawracanie głowy, co w literaturze: dużo niby szkół nowych, dużo nazwisk nowych, ale niema ludzi nowych, niema dzieł nowych. Hałas z powodu jakichś najdziwaczniejszych dziwactw, które komuś podoba się nazywać arcydziełami, a drugiemu błazeństwami linoskoków—oto cały ruch, cała rewolucja w dziedzinie sztuki, tak dobrze malarskiej, jak i literackiej. Aby sztuka w jakimś kraju, a zwłaszcza takim, jak Francja, mogła się zmienić, przybrać inną formę, potrzeba, aby przedtem dusza narodu się zmieniła. Tymczasem, pomimo bomb anarchistów, dusza francuzka w swojej istocie jest jeszcze taką, jaką była za czasów realizmu, naturalizmu i zdrowych zmysłów—więc forma poprzednich mistrzów jej wystarcza.

Co prawda, pewna część społeczeństwa i kto wie, czy nie ta właśnie, która najmniej daje sztuce, na

wano: na prenumeratę wydawnictw specjalnych krajowych i zagranicznych, oraz trzech pism społeczno-literackich za lat dwa, rs. 200, różne koszty rs. 14, utensylja i służba rs. 105, książki do bibljoteki rs. 111.

Tym sposobem pozostałość w kasie sekcji wynosi przeszło rs. 40.

Okazuje się, że wielu członków nietylko nie wnosi przypadającej od nich opłaty regularnie, ale nie uiszcza jej wcale.

Wobec tego uchwalono skonfrontować listę zapisanych członków sekcji z wykazem wpływów, przyczem zakwalifikowano do wykreślenia kilkunastu członków, nieopłacających składek.

Zostaną oni wszelako wykreśleni dopiero, jeżeli na ostateczne wezwanie prezydjum sekcji nie uiszczą zaległości do d. 1-go listopada r. b.

Resztę niedzielnej pogawędki poświęcono różnym projektom, mającym na celu ożywienie zebrań tygodniowych i miesięcznych.

Znany jako pisarz żargonowy i pedagog w mieście naszem, p. Levinsohn, od lat 25-iu trudniący się nauczaniem, zakłada w Łodzi z nadchodzącem jeszcze półroczem szkołę specjalnie żydowską, w której oprócz przedmiotów ogólnych wykładane będą w języku hebrajskim, od alfabetu zacząwszy, a na Talmudzie skończywszy, wszystkie w zakres tego języka wchodzące nauki.

Zamierza tu na zimę zjechać cyrk p. Godfroy, ostatnio produkujący się w Charkowie.

Kapela Namysłowskiego, złożona z 24-ch muzykantów, tak się tu ogólnie podobała, że w niedzielę sala koncertowa natłoczona była formalnie publicznością, w liczbie około 700 osób, brawa zaś bito orkiestrze tak entuzjastyczne, że co chwila dodawać musiano numery nadprogramowe.

Cała Łódź śpiewa mazury Namysłowskiego, galop kolejowy i polkę „Ptaszki w lesie..."

*

Łomża dnia 19 października

Straż ogniowa ochotnicza dała nowy dowód gotowości.

Wczoraj, wskutek fałszywego alarmu, licznym i bardzo szybko zebranym strażakom, obecny ich naczelnik, p. Aleksander Chrystowski, zaproponował w imieniu władzy, czyby nie zechcieli z pośród siebie zorganizować oddziału sanitarnego.

Natychmiast wystąpiło przed szeregi na znak przyjęcia propozycji 27 miu następujących strażaków: Władysław Szczerbiński, Stefan Rejchel, Władysław Orzechowski, Antoni Zawadzki, Gecel Werksztel, Boruch Kupiecki, Franciszek Hryniewicz, Fabjan Bargielski, Jan Mroczkowski, Władysław Pruszynowski, Henryk Guziewicz, Władysław Żabiński, Seweryn Zaorski, Aleksander Nowikow, Stanisław Otrębski, Fejwel Frydman, Alfons Skoroszewski, Aleksander Łazarew, Józef Rozesłański, Kazimierz Kulesza, Stefan Suchodolski, Moszek Dołowicz, Chaim Winter, Cyryll Samsonow, Mikołaj Lipiński, Leon Segał i Bolesław Łękowski.

W miarę potrzeby, jesteśmy najpewniejsi, że powyższa liczba będzie zdwojona, a nawet i potrojona.

Wyścig dystansowy.

Dzienniki zagraniczne pełne są jeszcze wspomnień z emocjonującego wyścigu oficerskiego pomiędzy Wiedniem a Berlinem. Niektóre z nich podają szczegóły, dotyczące samej gonitwy, lub osób i koni, biorących w niej udział, inne omawiają sprawę krytycznie.

Co do rekordu porucznika barona Reitzensteina, zwycięzcy po stronie niemieckiej, dowiadujemy się np., iż klacz „Lippspringe" nabył w Gandawie za 1,500 fr. na pięć tygodni przed wyścigiem i ostrym treningiem przygotował konia, używanego uprzednio w zaprzęgu, do popisu wierzchem.

Na pięć dni przed startem wydarzył się wypadek, który omal że nie był powodem wycofania się barona z wyścigu. Na dworcu poczdamskim, skutkiem najechania próżnego wagonu na wagon, w którym znajdowała się „Lippspringe" w drodze do Berlina, klacz tak silną odniosła kontuzję w głowę, że przez trzy dni po wypadku odmawiała zupełnie przyjmowania pokarmu. Czwartego dopiero spożyła 12 funtów owsa, a piątego już zwykłą rację 20-funtową, co skłoniło barona do startowania.

Przez cały ciąg jazdy oficer troskliwie zajmował się koniem; za pożywienie służył mu rodzaj ciepłego wywaru mącznego, podawanego mu mniej więcej co 30 kilometrów. Umontowanie jeźdzca obmyślane było z góry do najdrobniejszych szczegółów. Tak np. zegarek przymocowano na głowie klaczy, iżby jeździec wciąż mógł mieć go na oku.

Przez całą drogę towarzyszył oficerowi członek niemieckiego stowarzyszenia cyklistów, Józef Gillsdorf. Baron umówił się z cyklistą, którego dopiero u startu poznał, aby tenże, wyprzedzając go, zamawiał na przystankach kwatery i przygotowywał wystałą wodę dla konia. Z zadania tego p. Gillsdorf wywiązał się jaknajsumienniej, czem niemało przyczynił się do zwycięzkiego wyniku rekordu.

Baron Reitzenstein jednakim tempem odbywał podróż, tak dniem, jak i nocą, tem więcej, iż te ostatnie rozświecał jasno księżyc. Zresztą w programie swoim jeździec z góry uwzględnił tylko przystanki, potrzebne dla podania koniowi żywności, zgoła wyłączając stratę czasu dla wypoczynku osobistego.

Pierwszego dnia baron dotarł do miejscowości Klein-Velka w pobliżu Bautzen na granicy austrjackiej, przebył zatem 180 kilometrów. W Klein-Velka wraz z towarzyszącym mu cyklistą zatrzymał się trzy godziny.

Ztąd ciągiem, nie zatrzymując się nigdzie dłużej, przebył przestrzeń 210 kilometrów aż do Czasławy, gdzie stanął we wtorek, o godz. 6-ej zrana. Tu zabawiono dwie godziny. We środę, około 4-ej po południu, dojechano do Igławy, a ztąd, bez zatrzymania się, do Znaimu, gdzie przybyto o północy; tego dnia zatem zrobiono 178 kilometrów. Tu popasiono i ruszono dalej.

„Lippspringe", jak zapewnia baron Reitzenstein, w najlepszej była kondycji przez cały ciąg drogi i dopiero w samym jej końcu wyczerpała się zupełnie. Dodać tu należy, iż po za Czasławą jeszcze klacz zgubiła podkowę z lewej nogi, że jednak jeździec miał przy sobie zapasowe podkowy z glinu, podkucie konia niewiele zabrało czasu.

Jadąc pod górę, przebywając wioski i w ogóle w trudniejszych miejscach drogi, porucznik szedł pieszo, prowadząc konia za sobą; w ten sposób średnio co dnia przebywano około 30-tu kilometrów. W pobliżu Korneuburga krytyczną przebył jeździec chwilę: koń, wyczerpany, ustał niemal zupełnie. Baron, który do tej pory bez ostróg i szpicruty odbywał drogę, zmuszony był przypiąć pierwsze i z trudem przy pomocy ich wprowadził klacz w kłusa i dotarł do Korneuburga, zkąd aż do punktu, na 2½ kilometra od celu podróży oddalonego, znowu prowadził konia. Niebawem po przebyciu drogi klacz przewróciła się, wycieńczona głodem, od wieczora bowiem dnia poprzedniego, prócz wody letniej, chleba trochę i koniaku, nic jej nie podawano. Na stajni we Floridsdorfie przyszła nieco do siebie, ale na krótko tylko i wieczorem tego samego dnia padła na zapalenie płuc.

Krytyka fachowa nieprzychylnie bardzo oceniła sam pomysł i sposób przeprowadzenia wyścigu, zowiąc go bezcelowem mordowaniem koni i ludzi. Oto zdanie jenerała kawalerji austrjackiej, barona Edelsheim-Gyulai z Budapesztu, którego wytrawnemi radami posługiwała się ongi i kawalerja pruska:

„Z punktu widzenia wojskowego uważam całe to przedsięwzięcie za chybione. Jakąż bo ma wartość przebycie jednym tchem 80 iu mil, jeżeli się na miejscu staje tak wyczerpanym, iż wobec nieprzyjaciela tylko o poddaniu się myśleć można. Celu w tem niema żadnego, konie bowiem, które aż do mety wytrwały, dalej niczby już poczynać nie były w stanie, a nadto, ręczę, nabyły wad, które je i ze względów hodowlanych czynią bezpożytecznemi. I bez forsownej próby ostatniej wiedzieliśmy, że koń i jeździec wiele przetrwać mogą, dowodem tego wysłaniec badeński Tettenheim, który jednym ciągiem—jakkolwiek zmieniając konie—przebył ongi drogę z Paryża do Wiednia z wiadomością o przyjściu na świat króla rzymskiego. Określenie warunków także nie było szczęśliwe. Należało urządzić start dla wszystkich jednocześnie, aby później wyjeżdżający nie korzystali z wiadomości, odbieranych w drodze o rekordzie jadących naprzód jeźdźców i nie stosowali się do wieści tych, przyśpieszając lub też zwalniając dla siebie tempa. Jeszcze lepiej byłoby uczestników wyścigu tak niemieckich jak austrjackich jednocześnie puścić z danego punktu ku jednemu celowi, tym sposobem zyskanoby przynajmniej możność wyrobienia sobie opinji o wytrwałości koni i jeźdźców. Z punktu widzenia wojskowego, miałoby cel jedynie wyprowadzanie do wyścigu po całym szwadronie jazdy, tak z jednej, jak i z drugiej strony, wtedy bowiem tylko ogólniejsze dałoby się stawiać wnioski." (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Gazety petersburskie donoszą, iż na wzór istniejącego towarzystwa ubezpieczeń od gradobicia powstać ma towarzystwo ubezpieczeń od nieurodzajów. Zasadą, na jakiej rozpocząć się ma działalność powyższej instytucji, jest zabezpieczenie ziemianom zwrotu poniesionych na uprawę gruntu wydatków, licząc w to: wartość renty gruntowej, wyłożoną pracę i koszt użytego na zasiewy ziarna.

= Ministerjum oświaty, mając na względzie pożyteczność ćwiczeń gimnastycznych w zakładach naukowych, zamierza wprowadzić nowe obowiązujące w tej mierze przepisy, uwzględniając w nich przedewszystkiem: zabawy, spacery i gry, słowem te czyn-

---

gwałt domaga się czegoś nowego, czegoś zupełnie innego; lecz, co to ma być właściwie tą sztuką nową, tą sztuką inną, nikt nie umie określić. Wszystkie manifesty płynące z nowych *Przeglądów*, krzykliwe, nadęte, samochwalcze i puste, podniecają tylko namiętności, a zaciemniają kwestję. Robi to wrażenie walki z wiatrakami; tylko zamiast jednego Donkiszota, tęgiego i charakterystycznego z wielką lancą, wpadają setkami na śmigi małe donkiszociki w różnokolorowych ubrankach i uczepiwszy się pierwszego lepszego gwoździa, pokazują sztuki, sztuki nie uczone, gdyż wyraz ten byłby nieodpowiednim dwuznacznym, ale wyuczone i to w starych cyrkach, u starych majstrów. A ile w tem wszystkiem jest naśladownictwa i to naśladownictwa wad, pojęcie przechodzi! Dość, aby ktoś raz wystąpił z jakąś indywidualnością, wyraźną a łatwą, z jakiemś dziwactwem rzucającem się w oczy a niczem nieusprawiedliwionem, i już na drugi rok cała setka naśladowców przerabia temat w najbezczelniejszy sposób i już *nowe szkoły* powstają.

Szkoły?... Ależ jest tylko jedna. Swój talent czy temperament, swoją indywidualność wyrażać w formie, jak można najwłaściwszej sobie, jak można najodpowiedniejszej do przedmiotu i jak można najzrozumialszej dla wszystkich, choćby nawet dla profanów.

Z całej działalności hałaśliwej tych tak zwanych *młodych* jedno tylko jest zrozumiałem: robienie modnej sztuki tanim kosztem. Szczególne obserwacje ludzi obdarzonych niezwykłym talentem uogólniają oni bez żadnych zaastrzeżeń, i z tego, co u mistrzów było szczegółem, czasami nawet dziwnym, robią całe obrazy, całe bohomazy. A ponieważ taka twórczość nie wymaga ani wielkich studjów, ani ścisłych obserwacyj, ani wielkiego zachodu, więc też *szkoły* wyrastają, jak grzyby z pod ziemi — więc też *rewolucje* wybuchają co rok... na jeden dzień.

Ta grupa artystów ma coś wspólnego z anarchistami.

„*Les anarchistes?*... Jest ich może pięciuset w całej Francji. Urządzają zebrania hałaśliwe we wszystkich dzielnicach Paryża, na których zbierają w zwykłym i całym swoim komplecie, co im daje pozór masy i siły. Nie wiedzą sami, czego chcą i co robią. Zdaje im się, że wprowadzają w czyn idee teoretyczno-rewolucyjne Elizeusza Reclus, a w rzeczywistości urządzają spiski *pour embêter le gouvernement*, i to im się udaje: prasa robi resztę. Gdyby najszaleńsi z pomiędzy nich nie dowodzili swoich teoryj dynamitem, możnaby na nich nie zwracać uwagi. Dziennikarze tymczasem nie mając nic lepszego do roboty, są bezwiednymi, mimowolnymi piewcami ich haniebnych czynów. Wskutek tego oddaje się pod dyskusję publiczną to, nad czem zastanawiać się niewarto. Czyny anarchistów powinny interesować tylko policję, prokuratora i sąd, i po krzyku!"

To samo z anarchistami malarskimi. Gdyby prasa nie brała w obronę wszystkich *odrzuconych z wystawy*, którzy przez swoich przyjaciół robią hałas w pismach, niktby o nich naprawdę nie wiedział, niktby się nimi nie zajmował. Są pomiędzy nimi ludzie talentu, którzy po za oryginalnością pomysłów coś i w technice nowego znajdują, ale tym reklama szkodzi; zacietrzewiają się w dziwactwach i zamiast rozwijać się, rozszerzać, zacieśniają się w manierze, naśladują samych siebie. Tym sposobem po *impresjach* na niebiesko (Edward Manek 1833 † 1883) przyszły *impresje* na niebiesko i żółto, które widocznie też już przeżyły się, jakkolwiek przed kilku laty przyszły dopiero na świat, gdyż w tej chwili dziennikarze *objaśniają* „symfonje błękitnego, żółtego i różowego" (Henryka Edmunda Crossa), nie mówiąc już o *symbolach*, które są na porządku dziennym.

Dla charakterystyki tego ruchu nowego dość jest przytoczyć *jeden*, wyraźnie *jeden ustęp* ze sprawozdania Alberta Aurier, w nowem również piśmie literackiem: *Mercure de France*.

„Wszystko, wskutek czarującego wyzwolenia si z akademizmu, wskutek rzadkiego indywidualizm nieprzejednanego, wskutek bezwzględnego roznamię tnienia się do sztuki czystej, jest interesującem na te wyjątkowej wystawie impresjonistów i symbolistów i piękne głowy mistyczne, i syntetyczne krajobraz Filigera, i fantasmagorje migotliwe Angranda, i st dja portretowe Anquetina, obecnie zakochanego w pi knych impastach Maneta, i ta, tak naiwna a tak ok zała baśń czarodziejska Emila Bernard, i te opatrz misterje Maurycego Denis, i oślepiające ulewy różn barwnych *confetti* Dubois Pillet'a, Signac'a, Lucjan Pissaro i Luce'a, i te melancholijne „Źródła gory czy" Janiny Jacquemin, i skrajnie orjentalne terato logje Rausona, i te chavannes'owe dziewczyny w ką pieli Petit jean'a, i te zdumiewające kobierce gładkie Séruzier'a, i te fantazje wytworne Willette'a, i fanta zje opilcze de Feure'a, i te cierpkie figielki Zand menéghi'ego, i ten cudowny wachlarz Gaugin'a, i t świetlane szrony Voglera, i te okrutne rzeczywistośc Lautreca, i te ładne arabeski Bonnarda, i te szcze gólne bulwary z nad Sekwany Fournona, i te symf

niki, które, nie wywołując zbytecznego sforsowania, nadają ciału rzeźwość właściwą.

= Statystyka urzędowa, z powodu zamierzonego podniesienia akcyzy od piwa, o produkcji tego trunku w państwie daje następujące wskazówki: W r. zeszłym największą cyfrę akcyzy od wyprodukowanego piwa zapłaciło Królestwo Polskie, mianowicie 1,097,821 rs.; drugie z rzędu miejsce co do wysokości opłaty przypada gub. petersburskiej i moskiewskiej 1,068,310 rs., dalej idą gubernje: nadbaltyckie 894,892 rs., północno-zachodnie (wileńska, witebska, grodzieńska, kowieńska, mińska i mohylewska) 546,992 rs., południowo-zachodnie (wołyńska, kijowska i podolska) 218,286 rs., południowe (astrachańska, besarabska, ekaterynosławska, ziemie wojska dońskiego, gub. taurycka i chersońska 431,728 itd. Najmniejszą akcyzę wniósł kraj Zakaukaski 67,441 rs. Ogólna suma podatku od piwa dała skarbowi 5,118,221 rs.

= W celu usunięcia zbytecznych formalności, stojących dziś na zawadzie rozwojowi przedsiębiorczości prywatnej, i ułatwienia powstawania rozmaitych gałęzi przemysłu, utworzoną będzie jak słyszały *Nowosti*, z inicjatywy p. ministra finansów, specjalna komisja złożona: z dyrektora departamentu handlu i przemysłu, Kowalewskiego, wicedyrektora Timarazjewa i członka tegoż departamentu Mendelejewa, dyrektora dep. górniczego Skalskiego, tudzież przedstawicieli ministerjów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i finansów. Komisja ta, której przysługiwać będzie prawo zwiększenia swojego grona przez powołanie różnych ekspertów, zajać się ma jednocześnie i przejrzeniem ustawy celnej.

= Z przyczyny ustawicznego wzrostu pod względem liczebnym podległych dozorowi handlowemu zakładów handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych m. Warszawy, obecna liczba inspektorów podatkowych okazuje się niedostateczną do skutecznego kontrolowania pomocniczych organów wspomnianego dozoru, wskutek czego w izbie skarbowej warszawskiej podniesiono projekt utworzenia jeszcze jednego inspektoratu podatkowego i, w razie zatwierdzenia tego projektu przez p. ministra skarbu, nowy podział miasta na okręgi i rewiry handlowe. Za podstawę nowego podziału służyłyby świeżo utworzone cyrkuły policyjne, przy których organizowaniu bardzo słusznie uwzględniano cyfrę ludności, mniej więcej jednostajną w każdym cyrkule, a dalszem następstwem tej organizacji byłoby powiększenie personelu deputacji handlowej i prawdopodobnie służby gospodarczej wiejskiej, która wbrew wszelkim innym podziałom obsługiwaną jest przez czterech komisarzy miejskich.

= Z dokonanej rewizji w hotelach, pokojach umeblowanych i zajazdach, znajdujących się w obrębie cyrkułów: 2, 4 i 5-go, *Gaz. polic.* podaje następujące rezultaty: 1) W hotelu Polskim należy w niektórych numerach zmienić materace, cały hotel od dwóch lat nie był restaurowany, brudną bieliznę przechowują razem z czystą, napisy, jak: „numerowy", „szwajcar" i „kantor" są tylko po polsku; 2) hotel Niemiecki zapuszczony i oddawna nierestaurowany, lokale dla służby brudne; 3) hotel Paryzki obecnie jest restaurowany i kanalizowany; 4) hotel Krakowski nie posiada kanalizacji i aparatu dezynfekcyjnego; 5) hotel Słowiański niedbale utrzymywany, kurytarze niezamiecione, bielizna na pościeli brudna, stróż nie ma lokalu, brak aparatu dezynfekcyjnego; 6) zajazd Płocki utrzymany dobrze, lecz stajnia bardzo brudna, ustęp źle urządzony, obora zanieczyszczona i krowy należy bezzwłocznie przenieść w inne miejsce; 7) hotel Wenecki: numery brudne, meble i różne utensylja zrujnowane, w pralni brak spadku do ogólnego kanału i mieszkają w niej ludzie; 8) hotel Wrocławski utrzymany nieporządnie, niektóre numery zajęte na składy towarów, a nadto zdaje się, iż w numerach tych mieszkają ludzie niezameldowani, brak pralni; 9) hotel Kupiecki utrzymany czysto i porządnie, lecz brak pralni; 10) hotel Augustowski nie ma kanalizacji i pralni; 11) hotel Londyński utrzymywany jest dobrze, lecz pralnia źle urządzona; 12) hotel Grodzieński podobnież; 13) hotel Petersburski: dom zrujnowany i wilgotny, trzy numery należy wyłączyć z kategorji mieszkań dla ludzi; 14) hotel Wileński z powodu nader nieporządnego utrzymywania i brudów grozi niebezpieczeństwem dla zdrowia ogółu i powinien być zamknięty do czasu gruntownego wyrestaurowania i ponownej rewizji. W pokojach umeblowanych zauważono, że służą one za skład różnych towarów, co przeszkadza zachowywaniu w nich należytej czystości i porządku; w ogóle w pokojach umeblowanych zauważono: kurytarze brudne do obrzydliwości, jak widać niezamiatane po kilka dni z rzędu, pościel również brudna. Podając o powyższem przytoczonem do wiadomości policji, p. oberpolicmajster poleca właściwym komisarzom policji dopilnować, aby wszystkie przekroczenia sanitarne zostały usunięte najdalej za tydzień; większe zaś ulepszenia, jak np. kanalizacja, wodociągi i w ogóle roboty budowlane powinny być dokonane w ciągu miesiąca; przyczem hotele: Paryski i Hamburski, po ukończeniu w nich restauracji należy powtórnie zrewidować. Nadto polecono wszystkim komisarzom ściśle postępować według poniżej wyszczególnionego i dopilnować: 1) aby pralnie w hotelach były urządzane podług ustanowionych przepisów w oddzielnym odpowiednim lokalu, a na nocowanie w nich pod żadnym pozorem nie dozwalać; 2) aby bieliznę brudną przechowywano oddzielnie od czystej; 3) aby bielizna hotelowa nie była prana razem z bielizną gości; 4) aby nowe prośby o otwarcie pokoi umeblowanych w cyrkule bielańskim, z powodu zbytniej ich liczby, pozostawiano bez skutku, przez co łatwiej i częściej będzie można kontrolować te, które już istnieją; 5) aby towary w mieszkalnych numerach w hotelach i pokojach umeblowanych nie były składane i 6) aby kiszej ludności były prowadzone w należytym porządku."

= Na ulicy Okopowej, na przestrzeni od Wolskiej do Leszna, zaczęto w dniu dzisiejszym układać rury wodociągowe.

= W alei Jerozolimskiej zasadzone będą w tych dniach dwa gęste szeregi drzewek na przestrzeni od ulicy Marszałkowskiej do Nowego-Świata.

= Cena cukru rąbanego najlepszego spadła o grosz i wynosi obecnie 18 kop. za funt; inne gatunki pośledniejsze stosunkowo również staniały.

= Zgromadzenie ogólne, zwyczajne i nadzwyczajne, akcjonarjuszów kolei nadwiślańskiej oznaczono na d. 11-ty listopada.

= Kontrolerem kolei: terespolskiej, brzesko-chełmskiej, siedlecko-małkińskiej i nadnarwiańskiej mianowano p. Waldenberga, dotychczasowego starszego kontrolera budowy kolei dżańsko-teodozyjskiej.

= W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy gubernator kielecki, rz. r. st. Iwanienko, wyjechał zaś do Kielc naczelnik rządowych zakładów górniczych, rz. r. st. inżenier Choroszewski.

= Z literatury.

* W zbiorze *Bibliothek der Gesamtlitteratur des In und Auslandes*, wydawanym perjodycznie na sposób *Uniwersal Bibliothek* Reclama, przez Ottona Hendel'a w Halli, ukazały się następujące przekłady: Korzeniowskiego „Wtorek i piątek", oraz „List"; M. Czajkowskiego i W. Okońskiego „Nowelle"; Słowackiego „Poezje" w przekładzie A. Weissa, oraz „Lilla Weneda" w przekładzie H. Monata; nadto antologja liryczna poetów naszych, ułożona i tłumaczona przez A. Weissa.

Nakładem tejże firmy wyszedł przekład powieści Sienkiewicza „*Ohne Dogma*".

* Firma sztutgardzka *Deutsche Verlags Anstalt* wydała świeżo przekład (bezimienny) powieści M. Rodziewiczówny p. t. *Sie* (jest to tłumaczenie drukowanej w naszem piśmie powieści „Ona").

Obie powieści, mówiąc nawiasem, dobrze tłumaczone, cieszą się względnością wśród czytającej publiczności niemieckiej, tak, iż wspomniana firma wydawnicza zamierza kilka jeszcze przekładów belletrystycznych utworów naszych w świat puścić niebawem.

* Czeska *Po'itik* rozpoczęła druk tłumaczenia powieści Marji Rodziewiczówny „Między ustami a brzegiem pucharu".

* *Russkija wiedomosti* zamieściły przekład noweli Jana Rutkowskiego „Chwila słabości Jana Żuka".

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Carmen", w Rozmaitościach „Stryj Sam", a w Letnim „Ptasznik z Tyrolu".

* „Pajace" ukażą się jutro po raz piąty na deskach teatru Wielkiego.

Dotychczas wszystkie przedstawienia tej opery zapełniały widownię po brzegi.

* Repertuar teatru Rozmaitości zapowiada na jutro „Fałszywe cnoty" Pinera.

* Teatr w ogrodzie Saskim daje jutro operetkę Planquette'a „Rip-Rip".

* Z komedji „Flirt" odbędzie się jutro na deskach teatru Rozmaitości pierwsza próba jeneralna; premjera w poniedziałek.

* Od wczoraj zaczęto teatr w ogrodzie Saskim ogrzewać gazem; nadto ściany widowni wybito suknem.

---

nje na błękitno, na żółto i na różowo Crossa, i ten Gausson, i ten Albert, i ten Guilloux, i ten Legrand, i ten Moret, i ten Paillard, i ten Roy, i wszystko, wszystko, mówię wam, wszystko!...

Naturalnie, niema potrzeby rozwodzić się długo, że w okazach tych wszystkich *symfonistów* tyle jest sensu, co i w tem sprawozdaniu entuzjastycznem.

Czy celem są farby krzykliwe, czy słowa puste, skutek jest jeden i ten sam: niema sztuki. Cała ta młodzież, i to tak dobrze z *Wystaw niezależnych*, jak i z *Przeglądów niezależnych*, bierze środki za cel i robi sztuczny hałas koło nazwisk, podstawiając szumne czy krzykliwe wyrazy na miejsce idei, których nie ma, a cała ta *rewolucja* artystyczna jest tylko okropną przeszkodą, drągiem barbarzyńskim, wkładanym przez cyników i wichrzycieli lekkomyślnych między szprychy kół postępu. Całe szczęście, że nie mają pomiędzy sobą Ravachola, któryby dynamitem popierał ideę — *pour embêter le gouvernement*.

Co prawda, *symbolizm, impresjonizm, pleinaryzm, wibryzm*—wszystko to jest, tak samo, jak jest nowa sztuka francuzka w ogóle, jak jest postęp ciągły w tej sztuce; tylko, że tej sztuki nowej, tego postępu szukać trzeba u starych, a przynajmniej starszych już majstrów francuzkich, u tych, którzy sami osobiście hałasu nie robią, u tych, którzy są *niezależnymi* po za reklamą, po za etykietą, po za rynkiem handlarskim *Wystawy*, u tych, którzy są *nieprzejednanymi* dla siebie samych i u siebie samych—w swoich pracowniach.

Najpierwsze dziś miejsce w Panteonie sztuki francuzkiej, a więc wszechświatowej zajmuje Piotr Puvis de Chavannes. Wprawdzie niektórzy krytycy odmawiają mu wprost talentu, dowodząc, że „maluje on jak dróżnik lub geometra", a wielka publiczność, ta sama wielka publiczność, która leci owczym pędem gapić się na bohomazy Petitjeanów i innych chavannes'owych symbolistów", bo jej tam reklamiści drogę pokazali, przechodzi mimo, nie patrząc prawie na dzieła wielkiego dekoratora, wielkiego poety, wielkiego twórcy malarstwa legendowego, które niestety wydało skrofulicznych, karłowatych, hecarsko pokrzywionych bękartów symbolizmu dzisiejszego.

Jest to indywidualność jedyna, jedynie wyraźna, wyjątkowa, zarówno w pojmowaniu, w odczuwaniu przedmiotu, jak i w formie. Obok Puvis de Chavannes'a niema i nie może być drugiego, ponieważ jest to sztuka czysto osobista, a takiej za wzór brać nie można. Jego naśladowcy, wszyscy ci tak zwani symboliści odrzuceni, przyjęci przez *jury* Salonu, czy nawet dekorowani, którzy dziwną formę jego wzięli za punkt wyjścia, za podstawę, za rzecz swej sztuki, są tylko kuglarzami, barbarzyńcami lub w najlepszym razie dziećmi, temi „dziećmi, które ssą sobie wielki palec"—jak się o ich literackich braciach wyraził Renan.

Naśladowcą, uczniem można być tylko natury, ale nigdy człowieka, jego sposobów pojmowania natury, jego sposobów czucia i wyrażania, a zwłaszcza człowieka tak odrębnego, jak Puvis de Chavannes. Tymczasem cała ta młodzież hałaśliwa, która naśladowanie natury uważa za rzecz obmierzłą w sztuce, która od świata zewnętrznego nie doznaje żadnych wrażeń, bodaj nawet przelotnych, która wreszcie sama z siebie niema nic szczególnego do powiedzenia, zamiast szukać w naturze motywów, czy form, bierze od niego wprost motywy i formę, i to, czem on swoją dziwną, dziwnie poetyczną duszę wyraża, zamieniają na obrazy bezduszne, na karykaturę kompozycji, koloru i rysunku.

Przedewszystkiem bowiem u Puvis de Chavannes'a wszystko się trzyma: kompozycja wyraża jego ideę, rysunek służy do wyrażenia kompozycji, a kolor jest tłem, harmonizującem szczegóły. Nazywanie tego, tak modne, dziś symfonią, jest nonsensem muzycznym. Prędzej już, jeżeliby chodziło o porównanie z dziedziny innej sztuki, nazwaćby to można było rodzajem jakiejś fugi doskonałej, w której pomysł czyli motyw, odpowiedni do formy, stanowi istotę kompozycji; przeprowadzenie kontrapunktyczne, odpowiednie do motywu i kompozycji, byłoby rysunkiem, a harmonja, trzymana z konieczności w skromnym zakresie środków, niezmiernie prostych — kolorem. A dodać do tego trzeba, że to są przytem kompozycje, zastosowane do wymagań architektury, że to nie są obrazy samoistne lub obrazki, jak u młodych „symfonistów na niebiesko, na żółto i na różowo", ale dekoracje ścian, tła malowane, wskutek czego, jako takie, nie mogą się wyrywać niczem naprzód, gdyż zamiast podnosić, uwydatniać piękność gmachów, psułyby harmonję, styl architektury. To też wszystko tu jest zredukowane do granic nieodzownych, uproszczone, uogólnione. Czy to będzie „Bellum et Concordia" (Amiens, 1861 r.), „Ave Picarda Nutrix", „Sen", „Ludus pro Patriâ", „Inter Artes et Naturam", „Zima i lato" (Ratusz w Paryżu—1892), czy też to nieporównane arcydzieło: „Młodość i życie św. Genowefy", które stanowi jedyną poważną dekorację Panteonu—wszędzie ta sama prostota.

— *Vouz aimer cela?* — spytała mnie paryżanka, zdziwiona, że to można lubić w ogóle i że można zachwycać się poezją prostoty czy prostotą poezji, nie mając samemu ani wiele prostoty, ani wiele poezji w duszy.

(*Dok. nast.*) *Antoni Sygietyński.*

* Panna Czosnowska, której występy cieszą się prawdziwem powodzeniem, ukazać się ma w przyszłym tygodniu w operetkach: „Piękna Helena” i „Ali-Baba”.

* We wczorajszym n-rze *Kurjera* w obsadzie „Flirtu” opuszczono jedną z główniejszych postaci — Kochańskiego, którego odtworzy p. Wolski.

Zuzanną, boną, w komedji tej będzie p. Gilska.

* Pierwszy tegoroczny występ panny Morskiej w teatrze polskim w Petersburgu prasa miejscowa przyjęła bardzo życzliwie. *Nowosti* powiadają, iż artystka rolę „Leny” którą obrała na swój debiut, a którą gra artystycznie, wykonała doskonale z najdrobniejszem wycieniowaniem szczegółów; inne pisma nie szczędzą pochwał tak „Lenie”, jak całemu przedstawieniu dramatu Jasieńczyka, które daje korzystne świadectwo staranności dyrekcji trupy p. Kamińskiego.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 805, Rozmaitości 155, Letnim 289 i na koncercie orkiestry wiedeńskiej w Dolinie szwajcarskiej 57.

= Ze sztuki.

* Artysta malarz, Wacław Pawliszak, który przed kilku tygodniami wyjechał do Algierji, pracuje tamże nad zdjęciem widoków okolic: Oranu, Konstantyny i Blidah.

Serję szkiców z Algierji zamierza artysta przesłać Towarzystwu sztuk pięknych.

* Ludomir Szpadkowski ma na ukończeniu trzy płótna, a mianowicie: „Portret p. Władysława M.”, „Świteziankę” i „Typ warszawski”.

Prace powyższe umieszczone będą na jednej z tutejszych wystaw.

* Stanisław Kozikiewicz maluje na szkle obraz „Św. Michała”, który dzięki fundacji ks. Balukiewicza upiększy kościół św. Bonifacego w Czerniakowie.

* Artysta rzeźbiarz Balon ma na ukończeniu figurę większych rozmiarów, przedstawiającą Św. Pawła apostoła, przeznaczoną do ozdoby lewej wieży kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych przybyły: Józefa Chełmońskiego dużych rozmiarów płótno „Wieczór na polu”; Marji Dulębianki „Głowa dziewczynki”; Franciszka Ejsmonda „Bajka”; Józefa Ryszkiewicza cztery obrazy: „Kozacy”, „Koń na pastwisku”, „Jezdziec” i „Przeszkoda”; Stanisława Gierszewskiego „Stróż ogrodowy”; Józefa Bozdziecha „Owoce”; Józefa Puacza „Portret mężczyzny”; Jana Studzińskiego „Poranek”, wreszcie Józefa Wodzińskiego trzy płótna: „Kąpiele morskie”, „Widok morski w Livorno” i „Gra w *cerceau*”.

* W Chicago podczas wystawy ma wychodzić tygodnik w języku angielskim p. t. „*Art and Freedom*”, którego zadaniem będzie zaznajomienie świata ucywilizowanego z działalnością naszych artystów i literatów w różnych gałęziach nauk i pracy społecznej.

= Odczyt.

„Istota zarazka cholerycznego oraz rozwój epidemji w Królestwie”—oto treść wygłoszonego wczoraj na posiedzeniu komisji w Towarzystwie ogrodniczem przez dra O. Bujwida odczytu.

Dr. B. opisał tu zarazek choleryczny, oraz drogę, którą kroczyła epidemja w Królestwie.

= Kościół powązkowski.

Zamierzone na r. b. dalsze roboty przy powiększaniu kościoła powązkowskiego w tych dniach zakończone będą pokryciem blachą miedzianą latarni na kopule i kopuły papą smołowcową.

Na r. p. do zupełnego wykończenia tej świątyni pozostaje jeszcze pokrycie dachów, tynki i wewnętrzne urządzenie.

W tych dniach przystąpiono również do tymczasowego wewnętrznego urządzenia kościoła, a to w celu przeniesienia nabożeństw z kaplicy przedpogrzebowej.

= Kanalizacja i wodociągi.

W programie robót wodociągowych czwartej serji figuruje także w ogólnej sumie 2,080,000 rs. fundusz 250,000 rs. na budowę rezerwoaru wody czystej wysokiego ciśnienia.

Podług projektu p. W. H. Lindleya, rezerwoar ten, z kutego żelaza, objętości 2,000 metrów czyli 70,000 stóp kubicznych miał stanąć w kształcie wieży przy hali targowej na placu Mirowskim ponieważ jednakże budowa hali poszła w odwłokę, projekt zaś przeniesienia rezerwoaru po za rogatki wolskie komitet budowy nie zaakceptował, przeto obecnie postanowiono pozycję tę budżetu przenieść na dalsze roboty około rozszerzenia sieci rur wodociągowych, odraczając budowę do możliwej piątej serji robót.

Do budowy kanałów w r. 1893-im, których linje projektowane są na 25-ciu ulicach, jak również do ukończenia rozpoczętej w r. b. budowy basenów osadnikowych na stacji filtrów, potrzeba około 10,000,000 sztuk cegły pełnej, oprócz klinowej, modelowej i dziurawki.

Ponieważ jednak warunki, proponowane przez dostawców, którzy z góry zrzekają się wszelkich terminowych dostaw, okazały się zbyt uciążliwemi, zarząd postanowił zawiązać pertraktacje z firmami w Skierniewicach i Częstochowie, proponującemi swoje wyroby.

W celu obejrzenia fabryk i zaopinjowania, o ile one odpowiadać mogą zadaniu, komitet budowy na najbliższem posiedzeniu wydeleguje komisję, w skład której wejdzie zastępca głównego inżeniera, przedstawiciel izby obrachunkowej i dwóch członków komitetu.

Wskutek podania przedsiębiorców, przeprowadzających budowę kanałów, komitet zezwolił na odroczenie budowy linji na ulicy Żelaznej do przyszłej wiosny.

Roboty około rozszerzenia sieci rur wodociągowych, projektowane na rok 1893-ci obejmują w ogóle 38,665 stóp bieżących, co w stosunku do dokonanych w r. b. robót stanowi zaledwie 30%, rury zaś, jakie będą w r. przyszłym układane, są wyłącznie prawie 4-ro i 6-calowe.

Z wyjątkiem ulicy Chłodnej, gdzie średnica układać się mających rur wynosi 20 cali, żaden inny wymiar nie będzie użyty.

Podług opracowanego projektu przez głównego inżeniera, rury w przyszłym roku układane będą na ulicach: 4-calowe: Wroniej, Kaczej, Karolkowej, Miodowej, Przedokopowej, placu Witkowskiego (strona północna) i na ulicy bez nazwy przy Wolskiej; 6-calowe: na Wolskiej i Grzybowskiej.

Dostawę 390-iu sążni kubicznych piasku wiślanego, potrzebnego do budowy basenów osadowych na placu mokotowskim, powierzono pp. Potockiemu i Zwierzyńskiemu, którzy na prywatnej konkurencji podjęli się dostawy po cenie rs. 10 za sążeń kubiczny.

Z raportu, przedstawionego przez głównego inżeniera, p. Lindleya, okazało się, że w ciągu września uskuteczniono następujące roboty:

Nowe kanały zbudowano na ulicach: Leszno, Franciszkańskiej, Nalewkach, Nowolipkach, Nowogrodzkiej, Wroniej, Wilczej, Nowolipiu, Nizkiej, Żelaznej i Instytutowej.

Ogółem wybudowano kanałów na długości 7,069 stóp bieżących.

Rury wodociągowe ułożono na długości 11,963 stóp bieżących.

Budowa basenów osadowych na polu mokotowskiem posunęła się o tyle, że roboty ziemne są na ukończeniu, budowa zaś parkanu, stawianego przez p. Graneowa, jest na ukończeniu.

Główny inżenier budowy, p. Lindley, przedstawił komitetowi wniosek, aby w r. b. ułożyć rury wodociągowe na ulicy Przedokopowej, pomiędzy ulicą Wolność i Lesznem, chcąc w ten sposób dać możność właścicielom sąsiednich garbarni połączyć swoje fabryki z nowym kanałem i uniknąć tem samem spuszczania ścieków do rowu za wałem miejskim, jak się to dotąd praktykowało.

Wniosek powyższy, jako mający wielką doniosłość pod względem sanitarnym, komitet zatwierdził i polecił go wykonać głównemu inżenierowi.

= Konie i welocypedy.

Tutejsi właściciele ujeżdżalni narzekają, iż od czasu gdy powstało i rozwinęło się Towarzystwo cyklistów w naszem mieście, oraz udostępniono nabywanie welocypedów przez firmy handlowe, mnóstwo młodzieży zaprzestało jeździć konno.

Gdy dawniej w ujeżdżalniach brakowało miejsca na pomieszczenie prywatnych wierzchowców, a lekcje zbiorowe i karuzele cieszyły się ogromnem powodzeniem, dziś liczba wierzchowców prywatnych zmniejszyła się do kilku przy każdej ujeżdżalni, a w alejach, Łazienkach i na spacerach zamiejskich, pomimo wzrostu ludności, coraz mniej spotkać można jeźdźców.

Dobry rower kosztuje tyle co średniej wartości wierzchowiec, około rs. 250—300, zachodzi jednak różnica w kosztach utrzymania; koń pociąga za sobą wydatku około rs. 30 miesięcznie, przewaga więc została po stronie welocypedu, który nietylko u nas, lecz i za granicą wpłynął ujemnie na sport konny.

= Mróz.

Jakkolwiek do zimy kalendarzowej brak jeszcze całych dwóch miesięcy, onegdaj już mieliśmy pierwszy mróz i termometr spadł do —0·4° w godzinach porannych.

Około południa termometr podniósł się z trudnością do +3° R.

Na ulicach coraz więcej widać ubrań zimowych.

= Olbrzymie kartofle.

W Komorowie pod Pruszkowem otrzymano w tym roku niezwykłe rezultaty z kartofli gatunku „Imperjal”.

Administrator, p. Szymanowski, nadesłał nam kilkanaście sztuk tych kartofli istotnie *olbrzymich* rozmiarów.

Kilka okazów posiada wielkość głowy dziecka.

= Sensacyjna para.

Wczorajszego wieczora w salonie naszej redakcji produkowali się: prestidigitatorka Miss Edison i malarz bez rąk, Jean de Henau, którzy jutro dają pierwsze publiczne przedstawienie w salach redutowych.

Miss Edison wytwornie i z zadziwiającą zręcznością wykonywa różne sztuki eskamoterskie, zwłaszcza te, które się zasadzają na tak zwanej wolcie.

W małych, lecz pulchnych jej rączkach giną chustki, pierścionki, monet po kilka sztuk naraz i t. p.

Wszystko to odbywa się bez żadnych przyrządów, z zupełnem złudzeniem dla najbardziej argusowych oczu.

Również efektowną jest sztuka wyszukiwania kart, wybranych przez widzów i przez nich stasowanych, za pomocą szpady, w chwili, gdy prestidigitatorka ma zawiązane oczy.

Zniknięcie z kosza dziewicy i znalezienie jej później w pace, uprzednio związanej sznurami, nie jest nowością, albowiem opiera się na znanym kufrze braci Davenport, lecz dobrze wykonane wywołuje pożądany efekt.

Towarzysz Miss Edison, bezręki Henau, udoskonalił palce nóg tak dobrze, że te mu najzupełniej ręce zastępują.

W ciągu niespełna 15-tu minut wymalował nogami bardzo wdzięczny krajobraz, a odkorkowywanie butelki, zapałanie papierosa i t. p. funkcje, spełniane palcami nóg, budziły podziw.

Kaleka czyni to wszystko z taką gracją i zręcznością, że wśród widzów uczucia wstrętu nie wywołuje.

= Kradzieże kolejowe.

Nocy wczorajszej p. Anieli Balikowskiej, jadącej z Rygi do Warszawy, skradziono z walizy w wagonie kosztowne koronki wartości około 600 rs.

Walizkę otworzono podrobionym kluczem podczas snu pani B.

Kradzież spostrzeżono dopiero po opuszczeniu pociągu.

W dniu wczorajszym ujęto na Nowej Pradze Jankla Złotogórę i Zysmana Pasia, poszlakowanych o współudział w okradzeniu wagonu towarowego na kolei nadwiślańskiej.

= Uprowadzenie dziecka.

W dniu wczorajszym, około godz. 9-ej rano, do kuchni mieszkania p. Antoniny Józefowiczowej na Pradze przyszła jakaś kobieta, prosząc o starą odzież dla dziecka.

Kiedy pani J. udała się do pokoju dla wyszukania sukienki, nieznajoma uprowadziła 3-letnią dziewczynkę, bawiąca się w kuchni.

Wszystko to stało się w ciągu kilku minut.

Kiedy przerażona matka wszczęła alarm i rozpoczęto natychmiastowe poszukiwania, dziecka, ani owej kobiety nigdzie nie było.

Dopiero przed wieczorem dziewczynkę odnaleziono na terytorjum wsi Marki.

Nieznajoma kobieta zniknęła bez śladu, a dziecko nie potrafiło udzielić jakichkolwiek wyjaśnień.

= Ze swawoli.

Kilku chłopców z przedmieścia Koło zabawiało się wczoraj gonitwą po deskach, ułożonych jako przykrycie nad głębokim dołem, przeznaczonym na skład wapna.

Widocznie deski były słabe, kiedy się nagle załamały i dwaj chłopcy: Bronisław Jarzębski, syn robotnika kolejowego, oraz Karol Sztraum, syn kolonisty, wpadli w dół.

Pierwszy z nich uległ złamaniu obu nóg, Sztraum zaś zwichnął nogę i poniósł obrażenie prawego boku.

= Przypadkowe otrucie.

Zamieszkały pod № 9-ym przy ul. Zajęczej Józef Pietrusiński, zamiast przepisanego lekarstwa, nalał sobie do kieliszka karbolu w silnym roztworze.

Spory haust, odrazu wypity, spowodował poparzenie ust i przewodu pokarmowego.

Energiczna i szybka pomoc lekarska niebezpieczeństwo na razie usunęła.

= Pożar i poparzenie.

Wczorajszego wieczora Michalina Skalska, żona konduktora kolejowego, zamieszkała na Pelcowiznie, przewróciła maszynkę benzynową, wskutek czego wynikł pożar.

Sąsiedni lokator, Kazimierz Bener, pośpieszył z pomocą, lecz gasząc ogień, zapalił na sobie ubranie.

Zjawili się i inni lokatorzy, których energiczny ratunek zapobiegł dalszemu szerzeniu się ognia.

Bener i Skalska doznali bolesnych poparzeń.

Straty, zrządzone przez pożar w garderobie i meblach, wynoszą około 200 rs.

\+ Produkcja węgla w basenie donieckim wzrasta nieustannie, nie może wszakże w żadnym razie uczynić zadość rosnącemu coraz więcej zapotrzebowaniu. Ztąd też guberije wewnętrzne i południowe poszukują wciąż węgla z kopalni dąbrowieckich, które, skutkiem tego zapotrzebowania, cenę węgla podniosły o ½ kop. na pudzie. Od 4-go sierpnia do 21-go września r. b. koleje południowo-zachodnie przewiozły węgla kamiennego dąbrowieckiego na własną konsumcję 4,862 pud., na konsumcję innych kolei 266,733 pud., dla kolei fastowskiej 609 p., dla kolei kursko-kijowskiej i charkowsko-mikołajewskiej 5,600 pudów. Nadmienić jeszcze należy, iż zapotrzebowanie węgla kamiennego w Królestwie również wzrasta skutkiem podniesienia się produkcji miejscowych fabryk żelaznych.

\+ Z Mińska gubernjalnego donoszą, iż zbliżające się wybory głowy miasta i członków dumy odbywać się będą już na zasadach nowej ustawy miejskiej.

Ludność żydowska traktuje je obojętnie, gdyż nie bierze w nich zupełnie udziału. Listy wyborcze jeszcze nie ogłoszone, lecz, jak słychać, są już gotowe. Powiadają, iż liczba wyborców nie dojdzie 250-iu, kiedy w roku ubiegłym wynosiła 1,700 osób.

+ Zakłady naukowe prywatne: 1-klasowa szkoła żeńska, utrzymywana przez p. Kostjakiewicz w Kielcach; 1-klasowa szkoła ogólna, prowadzona przez p. Ruszkowską w Włocławku i 1-klasowa szkoła ogólna, kierowana przez p. Krysickiego, we wsi Chróścinie, w pow. płockim, zostały zamknięte.

+ Teatr amatorski.

W d. 16-ym b. m. w teatrze kieleckim odbyło się na korzyść miejscowego towarzystwa dobroczynności przedstawienie amatorskie.

Odegrano: J. Kościelskiego „Dzienniczek Justysi", Labicha „Dwaj nieśmiali" i Busnacha „Château d'Yquem".

Teatr wypełniła po brzegi publiczność i oklaskiwała żywo amatorów.

Po potrąceniu wydatków zebrano około 200 rs.

Z funduszu tego postanowiono założyć tanią kuchnię dla uboższej ludności miasta.

Urządzenie widowiska zawdzięczyć należy głównie trudom członka rady kieleckiego towarzystwa dobroczynności, adwokata Tomasza Batogowskiego.

+ Echa warckie.

Korespondent nasz z pod Warty pisze:

„Po słonecznych dniach pięknej jak zwykle u nas jesieni, nastały deszcze, nawet ulewne.

Pożądane one były przy kopaniu okopowizny, dla innych zaś robót polowych, wcale użytecznemi nie są.

Cukrownia cielecka w d. 8-ym b. m. rozpoczęła już kampanję.

Dorocznej ceremonji poświęcenia fabryki, dopełnił proboszcz parafji Góra, ks. M. Kurzawski.

Zwyczaj ten od czasów założenia, stale jest przestrzegany.

Co roku nie inaczej jak po otrzymaniu błogosławieństwa i poświęcenia każdej po kolei stacji robotnicy puszczają w ruch maszyny.

Stuk i łomot maszyn, świst pary, oto prawdziwy żywioł mieszkańców osady Cielce, bo z całego tego zamętu i ruchu dla iluż to ludzi zarobek wypływa.

Na brak robotnika w tym roku narzekać nie można.

Dawniej musiano do fabryk sprowadzać żołnierzy, dziś nawet bardzo wielu włościan z niczem do domu powraca.

Z powodu świąt u starozakonnych handel zbożem ustał prawie zupełnie, ceny nie ustalone dotychczas.

Targi tygodniowe zupełnie puste.

Rolnicy siedzą w domu, bo każdy zajęty śpiesznem kopaniem i zasiewami."

+ Echa duninowskie.

Piszą do nas z Duninowa nad Wisłą d. 2-go b. m.:

„Pogodę mamy prześliczną, ale ciepło i brak deszczu nie zadawalniają rolników, bowiem potrzebny jest deszcz do siewów.

Żyto, wcześnie siane, zeszło bardzo pięknie.

Do cukrowni „Leonów" od kilku dni zaczęto zwozić buraki, ale z powodu niskiego stanu wody na Wiśle trudny jest dostęp ze statków do brzegu.

Z tej samej przyczyny na statki można ładować znacznie mniej buraków, niż zazwyczaj, co naturalnie powiększa koszty transportu.

Kampanja w cukrowni ma rozpocząć się już w ciągu tygodnia.

Zbiór potrawki siana już ukończony, ale wypadł licho, tak, że ceny paszy idą szybko w górę.

Z tego powodu spodziewany jest spadek cen inwentarza żywego.

W całej okolicy Duninowa dotkliwie uczuwać się daje drożyzna nabiału; funt masła kosztuje tu 30 do 35 kop., a takiej ceny oddawna tutaj nie było.

Za to grzyby obrodziły tak, że za 15 sztuk najlepszych płacą 2 do 3 kop.

W r. b. dojrzały nawet winogrona.

Do szkoły duninowskiej zapisało się około sto dzieci, jest to pocieszający objaw garnięcia się do oświaty, ale jeden nauczyciel, jakiego szkoła posiada, zadaniu swojemu podołać nie jest w stanie.

Od niejakiego czasu mnożą się w okolicy wypadki kradzieży, dotąd jednakże złodziejów nie wytropiono."

+ Wycinanie lasów.

Z Lubartowa piszą do nas d. 1-go b. m.

„W r. z. kilku obywateli tutejszych sprzedało około 20-tu włók lasu dębowego na wycięcie, obecnie zaś znów dowiadujemy się, że dwóch ziemian rozpoczęło z kupcami układy o sprzedaż kilkunastu włók takiegoż lasu na wycięcie, a nawet stosowne już uczyniło do władzy podanie.

Dębina coraz rzadszą się staje w naszych okolicach, a piękne i wyniosłe lasy dębowe, któremi jeszcze przed 25-iu laty szczycił się powiat lubartowski, dziś są już osobliwością.

W tych dniach w Szczekarkowie włościanie wydobyli z wody kilka dużych kloców dębiny.

Drzewo to jest koloru hebanowego; podług zdania znawców, najmniej sto kilkanaście lat w wodzie przeleżało.

+ Zagadkowe morderstwo.

Dnia 4-go b. m., w pobliżu Mińska, na linji kolejowej, łączącej dworzec wileński z brzeskim, spostrzeżono leżące na szynach zwłoki.

Okazało się, iż jest to trup młodej kobiety, odziany w koszulę i obwinięty w prześcieradło.

Na szyi wisiał medalik.

Delikatne ręce wskazywały, iż denatka za życia nie pracowała ciężko.

Na czole i tyle głowy widniały rany.

Istnieje domniemanie, iż trupa przywieziono z dalszych stron i tu porzucono na szyny.

Energiczne śledztwo do niczego dotąd nie doprowadziło.

Wiadomo tylko, iż nie jest to żadna z mieszkanek Mińska.

Kobieta, jak już wyżej zaznaczyliśmy, należała, o ile z powierzchowności sądzić można — do wyższej sfery.

+ Pożar.

W d. 25-ym września spaliły się na folwarku Mierzanów, w pow. ciechanowskim, zabudowania gospodarskie z inwentarzem żywym i martwym, oprócz koni.

— O przebiegu epidemji cholery w gubernjach Królestwa Polskiego ogłoszono następujące dane:

W gubernji kieleckiej:

W dniu 16-ym października:

	Zachorowało	Wyzdrowiało	Zmarło	Pozostało
w pow. miechowskim	7	4	5	27
„ pińczowskim	3	1	2	6

W gubernji radomskiej.

d. 15-go października:

w pow. opatowskim	14	—	4	39
w pow. sandomierskim	1	—	2	8

W gubernji siedleckiej:

d. 17-go października:

w Siedlcach	—	9	4	15
w powiatach	37	15	19	117

W gubernji lubelskiej:

d. 18-go października:

w Lublinie	3	7	3	61
w powiatach	56	47	20	248

*

— Ruch chorych na cholerę azjatycką w ciągu doby od południa d. 18-go do południa d. 19-go b. m. był w szpitalach warszawskich następujący:

	znajdowało się		przybyło		wyzdrowiało		zmarło		pozostaje	
	m.	k.	m.	k.	m.	k.	m.	k.	m.	k.
u Dzieciątka Jezus	25	22	—	1	—	1	—	—	25	22
w prazkim	9	9	2	2	1	—	1	—	9	11
u starozakonnych	5	7	—	—	1	—	—	—	4	7
Ogółem	39	38	2	3	2	1	1	—	38	40
	77		5		3		1		78	
W tej liczbie żydów	12		—		1		—		11	

*

— Przy przedsiębraniu środków zaradczych przeciw panującej obecnie w Warszawie i kilku gubernjach epidemji powstała myśl jaknajrychlejszego urządzenia na przyszłość szpitali powiatowych ogólnych, których wiele miast powiatowych w Królestwie Polskiem nie posiada. Dotychczas szpitale w miastach powiatowych, o ile istnieją, są fundacjami z zapisów prywatnych, rzecz prosta więc, iż większość powiatów ich nie posiada. Szpitale te, utrzymywane ze składek podatkowych, będą ogólne dla wszelkiej ludności bez różnicy wyznań, lecz przy zachowaniu podziału na oddziały chorób zaraźliwych lub nie.

*

— Zarządy tutejszych kolei otrzymały polecenie ministerjum komunikacyj złożenia szczegółowego sprawozdania z wydatków, poniesionych na środki ratunkowe i urządzenia sanitarne z powodu epidemji.

*

— Na mocy przepisu ministerjalnego, dezynfektorzy stacyj pogranicznych, tudzież punktów kwarantannowych, odwanianie odzieży futrzanej dokonywają za pomocą środków suchych. Przepis powyższy wywieszono w widocznych miejscach dla wiadomości podróżnych.

*

— Na budowę przytułków noclegowych złożyli, jak donosi *Gaz. polic.*, pp.: J. Wejnsztejn 150 rs., bracia Rotmilowie 105 rs., L. Szereszewski 50 rs. i M. Web 30 rs.; ogółem od d. 13-go września r. b. otrzymano ofiar: na budowę przytułków noclegowych 1,766 rs. 3 kop. i na budowę baraków 3,595 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 22-go października, w instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji, rozpoczną się egzaminy wstępne z języka russkiego, fizyki, algebry, geometrji i trygonometrji. Na pierwszy kurs przyjętych być może 60-iu studentów. Przyjęci być mogą do instytutu posiadający świadectwa dojrzałości z gimnazjów, oraz ci, którzy ukończyli kurs szkół realnych z klasą uzupełniającą ogólnego oddziału, oraz tacy, którzy ukończyli nauki w innych zakładach odpowiednich.

— Do d. 22-go października biuro zarządu Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Józefów" przyjmować będzie akcje od tych akcjonarjuszów, którzy zechcą wziąć udział w dorocznem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 29-ty października.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 19-go b. m.: „Dyrektor kolei państwowej we Lwowie, Kłosowski, otrzymał emeryturę, a jego następcą został Alfred Sulima Deyma.— W Czerniowcach zastrzelił się profesor szkoły realnej, Steiner.—W szkole „Lutni" lwowskiej objęli naukę śpiewu solowego pp. Souvestre i Paschalis po p. Wysockim, któremu Towarzystwo muzyczne nie pozwoliło udzielać nauki śpiewu w „Lutni".—W teatrze lwowskim zapowiadają jako premjerę dramat Vossa p. t. „Winny".— Teatr Kwiecińskiego, bawiący obecnie w Tarnopolu, cieszy się wielkiem powodzeniem. D. 1-go listopada przenosi się do Stanisławowa, gdzie zabawi cztery miesiące."

× **Balon.** Towarzystwo niemieckie, mające na celu rozwój aeronautyki, projektuje zbudować balon, wysokości czteropiętrowej kamienicy, z funduszu 50,000 m., udzielonego na ten cel przez cesarza za wstawieniem się tajnego radzcy v. Helmholtza, profesorów: v. Bezolda, Förstera, Kundta, Ackermanna i dr. Pawła Güssfelda. Balon otrzyma formę kuli, będzie miał średnicy 16·88 metrów, objętości 53 m., powierzchni 900 m. kwadr. i zawartość 2,528 m. sześcien. Na powłokę balonu wyjdzie 2,100 m. najlepszej egipskiej materji bawełnianej, którą umyślnie na balony każe fabrykować Rudolf Hertzog. Jedwab użyty nie będzie, bo najpierw jest zbyt kosztowny, a potem nie łączy się gumą, a guma w tym razie ma służyć jako łącznik. Powłoka cała składać się będzie z 324 kawałów; szwy ubezpieczone zostaną pasami materji, gumą przymocowanemi, całą zaś powierzchnię pokryje płyn, chroniący od wilgoci. Balon otrzyma trzy wentyle: pierwszy talerzowy o jednej klepie, średnicy jednego metra, do wypuszczania gazu przy opuszczaniu; drugi mniejszy do manewrowania, wreszcie trzeci dodatkowy. Części metalowe, o ile to będzie możliwem, zrobione będą z aluminium. Na siatkę składa się 160 ócz, zakończonych 40-ma linami. Nadto zarezerwowanych jest 20 lin na wypadek wichrów i burzy. Na pierścień balonowy użytą będzie rura stalowa systemu Manesmana. Celem ułatwienia wylądowania balon otrzyma pas długi na 200 metrów, szeroki na 10 centymetrów. Waga ogólna balonu, mającego od kosza do wyższego wentylu 25 metrów, wynosić będzie 800 kilogramów. Koszty budowy wyniosą 12,000 marek, 8,000 zaś przeznaczono na zakupno aparatów naukowych. Według projektu balon ten w ciągu lata wykona około 50-iu podróży napowietrznych bezpłatnych, i to aż do wysokości 10,000 metrów w różnych porach dnia i nocy.

× **Rury szklane.** Przemysł hutniczy przeznacza szkło do ważnej bardzo konkurencji przy wyrobie rur i przewiduje, że zastąpi w przyszłości wyroby żelazne, ołowiane i kamionkowe. Dotychczas huty szklane na Szląsku wyrabiają rury szklane o 14-calowej średnicy, nadając im długość od 1—3 metrów. Z punktu hygieny przy urządzeniach kanalizacyjnych i wodociągowych rury takie mają doniosłe bardzo znaczenie.

× **Oberwanie się brzegu.** W pobliżu Gothenburga nastąpiło temi dniami oberwanie się brzegu rzeczki Safvea, na przestrzeni 500 metrów długości i 100 szerokości. Cała ta masa ziemi zapadła się na 4—5 metrów i zatamowała niemal bieg strumienia, szerokiego w tem miejscu na 60 stóp. Zatrzymana przeszkodą tą woda rozlała się w jezioro, znaczne wyrządzając szkody.

× **Małpa mordercą.** O niezwyczajnym wypadku donoszą z Paryża. Jeden z mieszkańców miasta tego otrzymał w darze od przyjaciela z Karabas pocieszną małpę, która niebawem ulubioną stała się towarzyszką zabaw dzieci obdarowanego. Temi dniami te ostatnie bawiły się strzelaniem do celu z ręcznej broni, czemu z zajęciem przyglądała się małpa, aż z kolei pochwyciła sama za broń i, pociągnąwszy za cyngiel, na miejscu położyła trupem najstarsze z dzieci. Kula trafiła w oko i ugrzęzła w mózgu.

× **To mi kochanie.** Pewien młody człowiek, zamieszkały w Paryżu, nazwiskiem Leon Gencau, zakochał się na zabój w kwiaciarce, pannie C. Gdy po długich staraniach nie zdołał zyskać wzajemności, próbował zastrzelić ojca panny, poczem naprzeciw okien mieszkania ukochanej strzałem rewolweru odebrał sobie życie. Znaleziono

przy samobójcy list, w którym solennie zapewnia, że i po śmierci kochać będzie pannę Ç. wytrwale.

× **Zboże we Francji.** Według danych urzędowych, Francja oddaje pod uprawę zboża 6,979,911 hektarów ziemi, zbierając średnio z hektaru 15 hektolitrów ziarna, co razem daje 105 miljonów hekt. W r. b. wypadło 15½ hektolitra z hektaru, a więc 109,264,421 hektolitrów; w r. 1890-ym zbiór wynosił 116,915,880 hektolitrów, w r. z. zaś tylko 77½ miljona. Od cyfry tej odchodzi 12 do 14 miljonów hektolitrów ziarna na zasiewy, że zaś ludność zużywa co najmniej 120 miljonów, różnica zatem dopełnia się importem.

× **Bon mot.** Na ostatniem posiedzeniu stowarzyszenia paryzkiego „Société des Gens de Lettres" zawotowano 200 fr. na posąg dla Leona Cladela, 200 fr. na posąg dla Baudelaire'a i 100 fr. na posąg dla Anatola de La Forge. „A teraz—zawołał po skończonem głosowaniu Aureljan Scholl—niech się nikt więcej nie waży umierać!"

× **W dwóch miejscach naraz.** Na skutek plebiscytu, zarządzonego przez *Indépendance belge*, przyszła wystawa powszechna w Belgji odbywać się ma jednocześnie w Brukselli i w Antwerpji. Dwa te działy wystawy połączone mają być linją kolei elektrycznej, przebywającej przestrzeń 35-iu mil, jaka wymienione miasta dzieli, w ciągu 20-tu minut.

× **Nowe muzeum.** W obecności kedywa otwarto w Aleksandrji muzeum starożytności grecko-rzymskich. Zajmuje ono osiem sal, wypełnionych już cennemi przedmiotami.

BAŃKI MYDLANE.

Wet za wet, czyli: złośliwy krytyk trafił na złośliwego muzyka.

Po koncercie:

— Panie X., grasz pan, jak Rubinstein; tylko nie tak pięknie.

— O, panie Y., sądzisz pan, jak Salomon; tylko nie tak mądrze...

*

Głęboki spostrzegacz.

Bolo po raz pierwszy wyjechał z mamą na wieś.

— O, mateczko, jakie ta krowa ma złe spojrzenie. Ona pewno daje odrazu kwaśne mleko...

*

Trochę umyślnie...

Lolo nie jest zbyt wypłacalnym kundmanem.

W tej chwili właśnie przymierza buty, dopiero co przyniesione przez szewca.

— Panie majster—rzecze—buty okropnie mnie cisną.

— Panie dobrodzieju, to *trochę* naumyślnie, aby pan dobrodziej pamiętał o rachunku...

*

Moja ty łezko brylantowa,
Moja ty łezko mała!
Chwilę-ś mi szczęścia niezmąconą
A przeogromną dała...

Jam wczoraj rzekł do mojej małej
Te nierozważne słowa:
„Pogardzasz mną? Nie kochasz więcej?
Ach, żegnaj—bywaj zdrowa..."

W jej oku błysła łezka jedna,
Jak brylant w blasku słońca.
„Pozostań!.. Kocham, kocham ciebie..."
Wyrzekła cała drżąca.

Moja ty łezko brylantowa!
Moja ty łezko mała!
Chwilę-ś mi szczęścia niezmąconą
A przeogromną dała...

Na nędzę wyjątkową.

H. S. kop. 60. — Dr. Teodor Heryng rs. 3. — Maksymiljan Heryng rs. 2.—T. J. tytułem kary rs. 1.

Dla najbiedniejszych:

J. L. rs. 1.—Jadwiga W. rs. 1.—W. R. rs. 1.

NEKROLOGJA.

† Ś. P. HELENA ŁĄCKA,

panna, córka Leopolda i Aleksandry ze Skarzyńskich, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 20-go października r. b., przeżywszy lat 25. Pogrążeni w smutku rodzice i bracia zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, w kaplicy kościoła św. Antoniego (po-reformackiego), odbyć się mające w dniu 22 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, oraz dnia 23 b. m. w niedzielę, także o godz. **10 i pół** zrana, i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—3911

Ś. † P.

Ignacy Łubkowski,

ZDUN,

po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 20 października r. b., przeżywszy lat 40. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra odbędzie się dnia 22-go b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1492—

† **Ś. p. January Wojciechowski,**

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 42, rozstał się z tym światem w dniu 19-ym października r. b. w majątku Małacice. Pozostali w żalu: żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele parafjalnym Łomna dnia 22-go b. m., o godzinie **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. —3939

† Dnia 23-go października, to jest w niedzielę, jako w dzień imienin

ś. p. Alfonsa Bogusławskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **8 i pół** zrana, w kościele powązkowskim wraz z poświęceniem grobu, na które wdowa z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —3862—

† W dniu 22-im b. m., to jest w sobotę, o godz. **10-ej i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Wiktorji z Głuchowskich SUSZYCKIEJ,

w kaplicy kościoła powązkowskiego, a następnie przeniesienie zwłok z katakumb do grobu rodzinnego. Na smutny ten obrzęd zaprasza się krewnych, przyjaciół i życzliwych. —3934

† **Za duszę**

ś. p. Marji z Kaszyńskich Dutkowskiej,

zmarłej dnia 22-go października 1873 r., odbędzie się jutro, to jest w sobotę, w kościele św. Stanisława na Woli, o godzinie **9-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

—3935— **pozostała rodzina**

† Szanownemu duchowieństwu i wszystkim, którzy uczestniczyli w oddaniu ostatniej posługi

ś. p. MICHAŁOWI TOMERSKIEMU,

składam serdeczne „Bóg zapłać".

—1491— **K. Tomerska z rodziną.**

Z Petersburga.

W gazecie *Dień* czytamy:

„Cały szereg przekształceń i nominacyj dotknął ministerja: finansów i komunikacyj. Obecnie, o ile można wnosić, przychodzi kolej na dwa inne ministerja, mianowicie sprawiedliwości i dóbr państwa, w których o zamierzonych reformach gazety podają codzień nowe wiadomości. *Gazeta sądowa* zapewnia np., iż do rady państwa wniesiono już projekt zupełnego przekształcenia centralnych władz ministerjum sprawiedliwości; proponowanem jest w szczególności zniesienia kancelarji ministerjum, a w jej miejsce urządzenie wydziału juris konsulów, przekształcenie I-go i II-go departamentu itd. Główne dążenie zapowiedzianych reform polega na uchyleniu dotychczasowej rutyny proceduralnej i wprowadzeniu większego dozoru nad instytucjami sądowemi dawnemi i nowemi na krańcach państwa, tudzież w Serbji. Cel bez wątpienia piękny i wątpić nie można, iż przedstawienie, o którem mówi *Gazeta sądowa*, znajdzie zatwierdzenie rady państwa.

„Reformy w ministerjum dóbr państwa skromniejsze mają rozmiary. Według tychże pogłosek, zamierzonem jest: odłączenie od niego spraw, dotyczących przesiedlenia, i przyłączenie do departamentu ogólnego, tudzież wytworzenie oddzielnego wydziału przemysłu drobnego. Zdaje się, iż chodzi tu przedewszystkiem o organizację administracyjną dwóch ważnych gałęzi dobrobytu ogólnego, w rzeczywistości też zmiany powyższe mało wywołają ożywienia i przekształceń. Zresztą nie można z samych pogłosek dziennikarskich wnosić i przyszłem znaczeniu reform, lecz czekać na wiadomości więcej stanowcze."

Ta sama gazeta w innej materji powiada:

„Ze statystyki emigracyjnej okazuje się, iż liczba emigrujących z Rosji wzrasta dość znacznie po za obrębem emigracji żydowskiej, która stosunkowo idzie znacznie wolniej. Z guberni Królestwa Polskiego, Finlandji i guberni zachodnich wyemigrowało w r. 1891-ym około 120,000, gdy w r. 1890-ym liczba emigrantów wyniosła wszystkiego 109,000, w roku zaś 1886-ym 33,500 osób. Zapewne, iż wobec stumiljonowej ludności nie jest to wiele, lecz zwrócić należy uwagę, że cyfry idą w stosunku nieustannego wzrostu i jeśli rzeczy pójdą tym samym torem, to w ciągu 20—30-tu lat trzeba będzie cyfrę emigrantów obliczać na setki tysięcy. Szkoda tylko, iż dane statystyczne nie są dość dokładne i nie można się z nich dowiedzieć, kto mianowicie emigruje. Jeśli emigrują takie żywioły, którym zostaje tylko powiedzieć: „szczęśliwej drogi"!, nic w tem złego. Nie należy wszakże zapomnieć, że do kategorji emigrantów wchodzi ludność rolnicza guberni zachodnich, łowiona na lep przez ajentów Brazylji i Argentyny. Na szczęście przeciwko ajentom tym przedsięwzięto środki energiczne."

Wiestn. finans. zamieszcza ciekawe dane o handlu zewnętrznym państwa za pierwszą połowę r. b. Z wyciągu tego okazuje się, iż wywóz towarów zmniejszył się niemal o połowę, a mianowicie wyniósł wszystkiego 166½ milj. rs., czyli mniej o 160¼ rs., niż w r. z.; natomiast przywóz towarów zagranicznych zmniejszył się tylko o 14½, czyli wszystkiego o 8%. W ogólnej sumie przywóz towarów przewyższył wywóz, a tem samem wypaść musiał niepomyślnie dla finansów państwa. Równolegle do upadku eksportu zmniejszył się i przypływ złota prawie o połowę (w r. z. 64½ m., w r. b. 34). Głównym powodem tej różnicy było naturalnie wzbronienie wywozu zboża, lecz oczekiwane zwiększenie eksportu innych gałęzi produkcji nie sprawdziło się, a tem samem i nadzieja pokrycia deficytu zbożowego urzeczywistnić się nie mogła."

Now. wr., omawiając szczegółowiej rezultat tego półrocza handlowego, ze swojej strony dodaje:

„Ażeby ocenić w zupełności znaczenie niedoboru, trzeba zwrócić uwagę, iż bilans handlowy odgrywa bardzo poważne znaczenie w gospodarce narodowej a między innemi odbija się zarówno na kredycie, jak i kursie wekslowym. Kiedy w ciągu ostatnich lat 10-ciu bilans handlowy wypadał stale na naszą korzyść; przyczem eksport przewyższał dowozy o 300—400 milj. rs., to różnicę rzeczoną pokrywał handel zagraniczny przeważnie naszemi papierami procentowemi, a tem samem nasze papiery wartościowe wracały się do Rosji, co w istocie rzeczy równoważyło zmniejszanie się naszych zobowiązań zagranicznych. A jakkolwiek okoliczność ta nie zawsze wypada korzystnie na nasz kurs wekslowy, niemniej przy różnych układach finansowych nie zwracała się i na naszą niekorzyść. Niedobór 160 milj. za jedno półrocze wpłynąć musiał niekorzystnie i na handel wewnętrzny, jak to resztą wykazał niezbyt pomyślny rezultat jarmarku niżnonowogrodzkiego. W ten więc sposób nieurodzaj odbił się, jako wielki minus, we wszystkich gałęziach ekonomicznych naszego życia. Jest to wielkie „memento", powiada ono: że za wypadkowość w sferze gospodarstwa rolnego pokutują nietylko rolnicy, ale i cały handel i przemysł kraju, cała narodowa i państwowa gospodarka."

Kijowskie słowo wyjaśnia tajemnicę, dlaczego w czasach ostatnich ceny cukru idą tak nieproporcjonalnie w górę:

„Biuletyn giełdowy z 8-go b. m. — powiada gazeta—wskazuje, że od 2-go do 6-go października na giełdzie kijowskiej dopełniono 42 tranzakcyj na piasek cukrowy. Sprzedano w sumie ogólnej w ciągu dni pięciu 716,872 pud. po cenie od 4,78 k. do 5,25 k. za pud. Z 42-ch owych tranzakcyj tylko w czterech wypadkach fabrykant sprzedał fabrykantowi cukier w ilości 71,000 pudów. Zato w pozostałych 38-iu wypadkach kupującymi byli spekulanci, którzy zakupili piasku cukrowego 645,870 pud. Z tej znów liczby w 13-tu tylko wypadkach sprzedawcami byli fabrykanci, a w pozostałych 25-ciu tranzakcjach sprzedał spekulant spekulantowi."

Gazeta wiadomość tę kończy dowcipnem zapytaniem: czy po perjodzie cholery azjatyckiej ma nastąpić perjod gorączki cukrowej?

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 21-go października. (*Tel. pr. K. War.*)— *Berliner Tagblatt* zapewnia, że produkcja wewnętrzna tytuniu nie będzie wyżej opodatkowana. Podwyższone będzie tylko cło na tytuń zagraniczny. Wypracowują także ustawy o podwyższeniu podatków od wódki i piwa, tudzież stemplowego. *Hamburger Nachrichten* wzywają parlament do odrzucenia reformy, która pod względem gospodarczym rujnuje państwo. Z artykułu tego wnoszą niektórzy, że ks. Bismark zdecyduje się przybyć do parlamentu, aby obalić niepopularną reformę.

KONFERENCJA KOLEJOWA.

Monachjum 21-go października. (*T. pr. Kur. War.*)—Wczoraj odbywała się konferencja związku austrjacko russkiego. Delegaci austrjaccy domagali się zrównania taryf kolejowych na owoce i produkta południowe, idące z Tyrolu do Moskwyi Petersburga na konkurencyjnych kolejach *via* Odessa i *via* Warszawa, gdyż inaczej artykuły te ekspedjowane są *via* Bogumin i Szczecin.

FAETONY ELEKTRYCZNE.

Budapeszt 21-go października. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wynalazek faetonów elektrycznych otrzymał aprobatę. Niebawem będą puszczone w ruch.

SĄD ROZJEMCZY.

Paryż 21-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rada zarządzająca kompanji górniczej w Carmeaux zgodnie z oświadczeniami prezes a jej, barona Reille, złożonemi w izbie, wybrała prezesa gabinetu, Loubeta, na sędziego rozjemczego w zatargu jej z robotnikami.

RUMUNJA I GRECJA.

Ateny 21-go października (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd przygotowywa notę do mocarstw, wyjaśniającą zatarg z Rumunją o spadek Zappy i usprawiedliwiającą zerwanie stosunków dyplomatycznych. Nota nie domaga się wszakże interwencji mocarstw.

Bukareszt 21-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Rumunja powierzyła Włochom opiekę nad poddanymi jej w Grecji. Poseł rumuński, Zafiresku, zakomunikował rządowi ateńskiemu swoje odwołanie.

CHOLERA.

Budapeszt 21-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Wczoraj zachorowało tu na cholerę osób 21, zmarło 16, wyzdrowiało 8.

Wrocław 21-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Przewóz tranzytowy towarów na wschód wstrzymany z powodu cholery.

WOJNA Z DAHOMEJEM.

Paryż 21-go października. (*T. pryw. Kur. W.*)— Walki pułkownika Doddsa z dahomejczykami są bardzo zacięte. W dalszym pochodzie swoim utracił on 10 zabitych i 85 rannych, w tej liczbie siedmiu oficerów.

KATASTROFA.

Nowy Jork 21-go października. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W Winstead (w Connecticut) podczas próby festynu na cześć Kolumba runęła trybuna z wysokości 15-tu stóp, napełniona trzystoma dziećmi. Wielkie straty.

Wiedeń 21-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Arcyksiążę Karol Ludwik i żona jego, arcyksiężna Marja Teresa, mają się wybornie. Wypadek w Wiener Neustadt był bez znaczenia.

Wiedeń 21-go października. (*T. p. K. W.*) — Gmina Reichenberga nie zanosi rekursu przeciw rozwiązaniu rady. Nowe wybory odbędą się za sześć tygodni.

Berlin 21-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Półurzędownie zaprzeczają wiadomości, jakoby sekretarz stanu w państwowym urzędzie skarbu, bar. Maltzan-Gültz, miał ustąpić dla uczynienia miejsca przewódzcy katolickiemu, bar. Huenemu.

Berlin 21-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Krupp wymówił zajęcie wielu niestałym robotnikom, z powodu zmniejszenia się ruchu.

Paryż 21-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rząd przyjął do wiadomości zapewnienia porucznika Ségonzaca, że naczelnik wyprawy afrykańskiej, porucznik Quiquerez, sam się zastrzelił w przystępie delirium.

Paryż 21-go października. (*Tel. prywe. K. W.*)— Sułtan marokański dał posłowi francuzkiemu, Aubignyemu, uspokajające objaśnienia co do wszystkich zażaleń Francji i oświadczył gotowość zawarcia z nią traktatu handlowego.

Rzym 21-go października. (*T. pr. Kur. War.*)— Wczoraj w Livornie minister wojny, jen. Pellonx, wygłosił mowę, w której zaręczył, że przymierze potrójne nic wpływało nigdy na wydatki wojskowe Włoch. Osiągnięto wielkie oszczędności. Organizacja wojska pomimo tego pozostaje nietkniętą.

Londyn 21-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Z Buenos Ayres telegrafują: W prowincji argentyńskiej Santjago del Estro wybuchła rewolucja. Gubernatora wzięto do niewoli. Kilka osób zabito.

Londyn 21-go października. (*T. pr. K. W.*) — Minister spraw wewnętrznych, Asquith, oświadczył, iż z końcem b. m. cofnie wydany dawniej zakaz odbywania mityngów na Trafalgar Square.

Belgrad 21-go października. (*T. pr. K. W.*) — Rada stanu skasowała wybory gminne, które skutkiem nacisku rządu wypadły w duchu liberalnym.

Berlin 21-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Ruble w gotówce 203 20 (wczoraj 202.10) Ruble na dostawę 203 00 (wczoraj 202.—)

Z sądów.

Orzeczenie senatu.

Senat rządzący rozpoznawał świeżo kwestję, wiążącą się bezpośrednio z Najwyższym Manifestem z d. 27-go maja 1883-go r. i stanowiącą ważny prejudykat.

Kupiec tutejszy, Jakub Grosman, jako chłopiec 17-letni, wyemigrował wraz z krewnymi swymi do Prus, gdzie przebywał stale do 1888-go r., ogółem lat 25, poczem wrócił do Warszawy i tu zamieszkał na zasadzie wyjednanego paszportu pruskiego.

Następnie Grosman, jako urodzony i wychowany w Królestwie Polskiem, odniósł się z prośbą do ministerjum spraw wewnętrznych o zapisanie go do poddaństwa russkiego i do książki stałych mieszkańców warszawskich. Prośba ta zakomunikowaną została w celu przedstawienia w tej mierze swej opinji panu warszawskiemu oberpolicmajstrowi, który ze swej strony rzecz całą zakomunikował tutejszej władzy prokuratorskiej.

Przejrzawszy dokumenty, dołączone do prośby Grosmana, prokurator znalazł w nich cechy przestępstwa i uznał Gr. winnym przyjęcia ongi pruskiego poddaństwa bez zezwolenia rządu russkiego i pociągnął Grosmana do odpowiedzialności karnej z artykułu 325-go kodeksu karnego.

Śledztwo wykazało, iż w książce meldunkowej ludności stałej m. Warszawy w domu pod n-rem 2376a zapisaną była ongi Marja Grosmanowa, jako urodzona w r. 1801-ym i syn jej, Jankiel Grosman, urodzony w czerwcu 1845 r., przyczem była adnotacja, że rodzina Grosmanów wyjechała do Katowic. Dokumenty zaś urzędowe o tożsamości osoby, ściągnięte z policji berlińskiej, świadczyły, iż Grosman w r. 1869-ym wniósł był do tamtejszej władzy prośbę o naturalizację i że na mocy zezwolenia berlińskiego ministerjum spraw wewnętrznych Gr. przyjęty został do poddaństwa pruskiego.

Pociągnięty do odpowiedzialności w charakterze oskarżonego Grosman, aczkolwiek bezwzględnie do winy się nie przyznał, niemniej jednakże nie zaprzeczając okoliczności przyjęcia przezeń poddaństwa pruskiego oświadczył, iż czynu tego dopuścił się jedynie w celu otrzymania paszportu, aby módz wrócić do Rosji. Uważał to za niezbędną formalność, bez której nie mógłby wrócić do kraju, co było dlań krokiem nieodzownym. Zresztą—tłumaczył się Grosman — w chwili podpisania papieru urzędowego, później przez władze pruskie „dobrowolnym protokółem" nazwanego, nie zdawał sobie sprawy ze skutków tego i podpisał to, co mu władze podsunęły.

Sąd okręgowy warszawski rozpoznawał sprawę tę 2 lata temu i opierając się na tem, że Grosman—jak to wypływa z akt władzy pruskiej — starał się o wyjednanie pozwolenia na zapisanie go do stałych ksiąg mieszkańców Berlina, że na tej zasadzie wydany mu został pasport na przejazd z Prus do Rosji, że Grosman, mając lat 24 w chwili naturalizowania się w Berlinie, doskonale był świadom tego, co czyni, że aczkolwiek fakt naturalizowania Grosmana w Berlinie dokonany został w r. 1869-ym i do czasu wytoczenia mu obecnej sprawy (w r. 1888-ym) upłynął termin przewidziany w 1-ym § 158-go artykułu kod. kar. uznał, że przepisy o przedawnieniu nie mogą się stosować do czynu Grosmana, który to czyn stanowi tak zwane przestępstwo ciągłe, nie mogące korzystać z dobrodziejstwa prawa, jakie daje przedawnienie.

Z tych tedy zasad sąd okręgowy uznał Grosmana winnym przestępstwa, przewidzianego w artykule 325-ym kod. kar. i skazał go na wydalenie z granic państwa, przy pozbawieniu wszystkich praw stanu i przywilejów, a w razie samowolnego powrotu do kraju, na dożywotnie osiedlenie w Syberji.

W apelacji od zaskarżonej decyzji sądu okręgowego obrońca Grosmana, adw. przys. J. M. Kamiński twierdził, że w sprawie wcale ustanowionem nie zostało, aby Grosman, podpisując protokuł policyjny w Berlinie o naturalizację, znał całkowitą treść tegoż, że Gr. wyemigrował ze swoją rodziną w epoce nieletności swojej, czyli w czasie, gdy nie zdawał sobie jeszcze osobiście sprawy z tego, co czyni, że zarzucane Grosmanowi przestępstwo nie podlega przedewszystkiem karze na mocy Najwyższego Manifestu z d. 27-go maja 1883-go r. (p. 11 art. XIV), że wszelka wątpliwość pod tym względem usunięta została w przepisach Najwyższego Ukazu z d. 14-go lipca 1886-go r., uzupełniających powyższy Manifest i że oddanie pod sąd Grosmana w zupełnej pozostaje niezgodzie i przeciwieństwie z rozporządzeniem ministerjum spraw wewnętrznych z d. 10-go sierpnia 1888-go r., na którego mocy Grosman zapisany został do ksiąg stałej ludności m. Warszawy, a więc jako poddany russki.

Przyjęcie przez Grosmana obcego poddaństwa było naturalnem następstwem warunków, wśród których Grosman, wbrew nierozwiniętej woli swojej, w owym czasie się znajdował: wpływ krewnych pochodzenia niemieckiego, szkoła i wychowanie niemieckie, wszystko to podziałało na umysł nierozwinięty i niesamodzielny Grosmana. Z punktu widzenia naukowego, politycznego, ekonomicznego i prawnego trudno uznać przestępcę w człowieku, który, znalazłszy się w kraju swoim i uprzytomniwszy sobie przeszłość swoją, objawia chęć pozbycia się narzuconych mu obcą ręką stosunków i zwraca się do właściwej władzy o przywrócenie przynależnych mu praw.

Skargę tę izba sądowa pozostawiła bez skutku i wyrok sądu okręgowego zatwierdziła.

Skarga kasacyjna adw. J. M. Kamińskiego przeniosła niniejszą sprawę do senatu, który nie podzielił wyroków: sądu okręgowego i izby sądowej i oparł swoje wyrokowanie, ustalające prejudykat, na następujących motywach:

Izba sądowa, rozstrzygając kwestję, wyrażoną w skardze apelacyjnej oskarżonego co do zastosowania do czynu jego Najwyższego Manifestu z d. 27-go maja 1883 go r. i Najwyższego Ukazu z d. 14-go lipca 1886-go r., przyszła do wniosku, że kwestja ta nie ulega uwzględnieniu, gdyż na zasadzie tegoż ukazu nie podlegają karze tylko te osoby, które brały udział w wypadkach z 1863-go r., a w Ukazie Najwyższym z d. 14-go lipca 1886-go r. najkategoryczniej wyrażoną została Najwyższa Wola, według której Manifest z d. 27-go maja 1883-go r. winien być stosowany do russkich poddanych (wysłanych z zagranicy), którzy sądzeni byli za przestępstwa z artykułu 325 i 326 ust. o karach; tymczasem Grosman dobrowolnie i z własnej inicjatywy wrócił w r. 1870-ym do kraju i tu mieszkał za paszportem cudzoziemskim w ciągu lat 18-tu, mianując się nawet w papierach urzędowych poddanym pruskim.

Otóż sama istota tego wniosku jest błędna i zapatrywanie się izby w tym przedmiocie nie może się ostać. Manifestem bowiem z d. 27-go maja 1883-go r. rozkazano: wychodźców Królestwa Polskiego, którzy przyjęli lub nie przyjęli poddaństwa zagranicznego—nie prześladować po powrocie ich do kraju, z wyjątkiem szczegółowo oznaczonych wypadków, przyczem i w tych wypadkach osoby takie mają być tylko oddane pod dozór policyjny na lat dwa w stałych miejscach ich zamieszkania. Łaska powyższa, wyrażona w ukazie Najwyższym z d. 14-go lipca 1886-go r., dotyczyła i wysłanych z zagranicy poddanych russkich, osądzonych już za przestępstwa, objęte artykułami 325 i 326-ym kod. karn., to jest za samowolne przyjęcie obcego poddaństwa lub służby i za niepowrócenie do kraju pomimo wzywania przez rząd.

Russki poddany tedy, który wyemigrował z Królestwa Polskiego przed d. 27-ym maja 1883-go r. i przyjął obce poddaństwo—w razie wysłania go z zagranicy, nawet po zapadnięciu na niego wyroku, skazującego na wieczne wygnanie z kraju—podlega tylko karze oddania go pod dozór policji. Łaska Monarsza, wyrażona w Najwyższym Manifeście i odnosząca się do osób, wysłanych z zagranicy (co do których zapadły już wyroki), niewątpliwie ze względu na sprawiedliwość i miłosierdzie, na którem oparty został Manifest z d. 27-go maja 1883-go r., obejmuje i tych, którzy dobrowolnie wrócili z zagranicy i karanymi jeszcze nie byli.

Zastosowując wzmiankowane zasady do okoliczności niniejszej sprawy, senat rządzący znajduje, iż Grossman z zagranicy wysłanym nie był, że za przestępstwo przewidziane art. 325-ym ukarany nie został, wyemigrował z granic państwa w r. 1858-ym i w granicach tych zamieszkuje znowu od 1870-go r., sam zaś prosił o przywrócenie mu praw do russkiego poddaństwa, że z tych tedy zasad czyn Grosmana nie może za sobą pociągnąć dochodzenia kryminalnego i że ono podlega umorzeniu ze wszystkiemi jego następstwami.

Na zasadzie wyżej wypowiedzianego w zastosowaniu 912-go art. ust. post. karn., senat rządzący wyrok izby sądowej i całe jej postępowanie w tym procesie uchylił, umarzając sprawę w myśl Najwyższego ukazu z dnia 14-go lipca 1886-go r. i p. 11 art. XIV Najmiłościwszego Manifestu z dnia 27-go maja 1883-go r.

Jeszcze słomiani licytanci.

Jak wiadomo, w czterech porach roku odbywają się u nas w wydziałach cywilnych sądu okręgowego wszelkie licytacje dóbr ziemskich lub nieruchomości miejskich, uskuteczniane sądownie, bądź w drodze działów, bądź też sposobem przymusowego wywłaszczenia.

Licytacje te są zazwyczaj polem do różnorodnych podstępów ze strony całego szeregu osobników, czerpiących środki utrzymania jedynie z „urządzania kawałów" na sprzedażach publicznych, a subhastowani dłużnicy, któ-

rym grozi eksmisja z posiadanego majątku, idą z nimi ręka w rękę.

Są to fakty zbyt dobrze u nas znane, a najświeższy wydarzył się w ubiegłą środę w tutejszym sądzie okręgowym.

Sprzedawano nieruchomość warszawską nr. 1171K., położoną przy ul. Wroniej pod nr. 30-ym a należącą do p. Zygmunta Borzęckiego. Na liście licytantów zapisali się do tej sprzedaży: Jan Łazowski i Stanisława Kiejeńska i, po usunięciu się innych konkurentów, zaczęli licytować się wzajemnie, postępując „po rubelku".

Gdy doszło do sumy rs. 23,486, zjawił się Ludwik Krajewski i, stanąwszy do licytacji, zadeklarował zwyżkę rs. 3,000, czyli za nieruchomość ofiarował rs. 27,000 i po chwili znikł z sali, pozostawiając tylko na widowni licytacyjnej swoich współaktorów, którzy odgrywając sumiennie powierzone im role, w dalszym ciągu licytując, dokładali „po rubelku".

Podczas odbywania się tej całej manipulacji, komisarz sądowy, Grzędziński, prowadzący licytację, dwukrotnie na żądanie stron interesowanych uprzedzał licytantów, że według ustawy, osoba, która najwyższą sumę na licytacji postąpi, jest obowiązaną natychmiast po przybiciu zaofiarowanej ceny złożyć na ręce komisarza $\frac{1}{10}$ część szacunku gotówką pod groźbą odpowiedzialności prawnej, na co licytanci odrzekli, że wiedzą o tem i są do tego przygotowani.

Gdy jednakże po 4-godzinnem licytowaniu „po rubelku", obrońca jednego z wierzycieli dra H., na którego żądanie nieruchomość wystawioną została na sprzedaż, prosił delegowanego członka sądu, pod którego sterem odbywała się licytacja, o zażądanie od licytantów okazania wymaganego przez prawo zadatku, w stosunku od postąpionej dotąd sumy, powtórzyła się stara piosnka „pieniędzy nie wzięliśmy z sobą" i przetarg spełzł bezowocnie.

B.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *P. Severinie.*—Galileusz, zmuszony do odwołania swoich spostrzeżeń, dotyczących obrotu ziemi, wyszeptał: „*E pur si muove*" (a przecież się rusza...). Słowa te używane są często, jako wyraz cichego protestu wobec narzucanego przemocą zdania.

— *Stałej prenumeratorce z ul. Hożej.*—Z kasztanów naszych wyrabiają niekiedy puder, zawartość bowiem krochmalu w kasztanach jest dość znaczna.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Chłodnej.* — Wypranie w benzynie w żadnym razie nie może być dostatecznem dla dezynfekcji.

— *Nerwowej.*— Wiadomości zasięgnie sz. pan w każdej lecznicy.

— *Panu S. M.*—Obawy sz. pana są zupełnie płonne.

— *Panu G. Nor. z Mszczonowa.*—Taki dobry, jak i inne.

— *Prenumeratorowi.*— Istotnie, spółka handlu rybami zbyt mało dotąd zrobiła dla spopularyzowania swojej firmy. Jest to już jednak sprawa czysto prywatna!... Dziennik nie może więcej dbać o interes spółki, niż... sama spółka. Zapewne wkrótce ogłosi ona, gdzie za Żelazną Bramą handel prowadzi i w ogóle, gdzie szukać należy jej urządzeń i składów.

— *Panu Stanisławowi Brakteatowi.* — „Pamiętnik" dobrze świadczy o talencie autora, ale z powodu treści swojej, jako całość odrębna, nie nadaje się do umieszczenia w *Kurjerze.* Awantury miłosne piątoklasisty mogłyby figurować epizodycznie tylko w jakimś szerszym utworze.

— *Panu Z. Z. Z.*— „Na jesieni" mogłoby być zrozumiałem i zajmującem tylko dla owego *Kazika*, któremu poświęcone; do *Kurjera* się nie nadaje.

— *Panu F. A. M.* — Tercyny bardzo udatne, ale skorzystać z nich nie możemy. Sonet mniej szczęśliwy, szczególnie dwa początkowe wiersze pierwszej strofy i niejasny wiersz pierwszy drugiej: „Nim słońce zajdzie... patrz, już na zachodzie płonie..."

— *Panu Zyg. Zdr.*—W biurze dyrekcji teatralnej.

GIEŁDA.

Warszawa 21-go października.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 202 w poszukiwaniu, 202.25 w zaofiarowaniu i 202.25, co się równa kursom 49.50 i 49.42½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy berlińskiej wzmocniła się dzięki zakupom pokryciowym. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 10.04. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 49.57½ (równia 201.70 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy chętnej podaży waluty głównie ze strony spekulantów obniżyło tę cenę do 49.45 (t. j. 202.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop. i 7½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. **Sprzedano dostawy** z odbiorem stałym w końcu stycznia r. p. po 49.35, w końcu listopada r. p. po 49.57½, 49.52½, 49.50, 49.47½, 49.45 i 49.42½ i w końcu b. m. po 49.57½, 49.55, 49.50 i 49.47½, a z odbiorem codziennym według woli kupującego od połowy listopada r. b. do końca grudnia po 49.57½ i 49.55.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 49.57½, 49.55, 49.52½, 49.50 i 49.45, przy kursach zasadniczych po 49.55, 49.52½ i 49.50. **Londyn** krótki bez obrotów. Za **Paryż** krótki osiągano 40.10, drobne sumy na Antwerpję oddawano po tymże kursie. **Wiedeń krótki** brano po 84.35.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 10.08.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 99.20 i po 98.90, względnie do wielkości odcinków Pożyczki wschodniej III em. kupiono kilkanaście tys. rubli po 105, przy zaofiarowaniu nominalnem po 103 II-ej em. i po 105.25 III-ej em. Zabrano kilkanaście listów premjowych szlacheckich po 191.75. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej serji ceniono po 95.30 i po 95.10 trzy następne serje, a otrzymano za kilkanaście tys. I-ej s. po 95.25.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.50 I-ej ser. i po 102.10 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tys. najmłodszej serji po 101.90, Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.40 I-ej i II-ej serji, po 102.30 III-ej s. i po 101.40 trzy ostatnie serje, wzięto zaś kilkanaście tysięcy V i VI-ej s. po 101.35, 101.30 i 101.25.

Listy zastawne 5% m. Łodzi w żądaniu po 100.50 I-ej serji, i po 100.25 II-ej, III i IV-ej serji, a kupiono kilka tys. III-ej s. po 100.

Listów zastawn. 5% wileńskich ulokowano kilka tys. po 100.35.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.61¼. Zapłacono po 49.65, 49.62½ i 49.60 za kilkanaście tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: **za Berlin krótki** 49.70, **za Londyn krótki** 10.06, **za Paryż krótki** 40.20 i **za Wiedeń krótki** 84.50.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.80^5 *netto.* **Wiadro 78% rs. 8.60—2%. Dowozy i zapasy mniejsze. Usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs.10.75 za 100%.**

Sprawozdania z targów.

— **Artykuły żywności** (z dnia 21-go października r. b.).— Od dziś wszystkie punkta targowe zawrzały pełnym ruchem, bo oprócz włościan i izraelici skończywszy święta, stanęli do sprzedaży. Ruch ogromny, bo gospodynie nasze oprócz zakupów, robią już zapasy na zimę. Ceny były następujące: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funtowy żądają od 11½—12 kop., chleb razowy od 2½ do 3 kopiejek, chleb tak zwany osiewany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po 10 do 11 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop. — **Mięso** w niektórych gatunkach taniej. *Wołowina* w lepszych częściach 12½ do 13 kop., w gorszych 8½—9 kop., polędwica 22½—25 kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—70 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—5½ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 13—15 k., w innych częściach od 11—12 k., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 10—15 kop., cztery nóżki od 10—15 łebek od 11—12 kop. *Baranina* dyszek i comber 10—11 kop., w innych częściach od 8—9 kop. *Wieprzowina* od szynki 13—14 kop., kiełbasy funt 18 do 20 kop., kiełbasy wędzonej funt 22½ kop., schabu funt 15—16 k., słonina świeża i sadło 20—22½ kop., słonina solona od 22—24 kop., szmalcu funt 22—24 kop. Prosięta sprzedają od 75 kop. do rs. 2.00 **Drób** nieco taniej: indyki rs. od 2.00 do 3.00, indyczki od rs. 1.20 do rs, 1.50, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 30 do 45 kop., kaczki większe od 65 do 70 kop., za gęsi mniejsze od kop. 70, tuczone od rs. 1.25 do 1 kop., 50, kury od 60—80 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. Kurczęta żądają sztuka od 20 do 35 kop. **Zwierzyna**: zające od kop. 75 do 1.50. **Ptactwo dzikie**: kuropatwy para od 65—70 kop. **Ryby** nieco taniej, łosoś świeży funt rs. 1, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt 13—14 kop., szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 30 kop., szczupaki śnięte od 12 do 13 kop., karpie śnięte funt od 15 do 16 kop., wszelkie inne ryby funt 5—7 kop. żądają. Śledzie uliki sztuka 4—5 kop., śledzie wędzone 2½—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15 rs. do 2. Raków drobnych kopa kop. 20 do 25, większych do rs. 1.00. **Nabiał** jak dawniej, mleko niezbierane kwarta 8 do 9½ kop., zbieranego 4 do 5 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 30—40 kop., masło bez soli od 40 do 45 kop. funt, solonego funt 35 kop., masło na kwarty 65—70 kop., masło śmietankowe funt kop. 50, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 6—8 kop., jaja za kopę od rs. 1 kop. 15 płacą, na sztuki świeże u włościanek po dwie kop. — **Owoce**: winogron funt od 8 kop., lepszych funt od 9 do 12 kop., gruszki sztuka 1—3 kop., śliwek funt 8—9 kop., arbuzy sztuka od 15—20 kop., jabłka drobne sztuki 1 do 1½ kop., większe od 2 do 3 kop., orzechów kwarta 9—12 kop-, orzechów włoskich kopa od 18 do 25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop., cytryny sztuka od 5 do 6 kop., pomarańcze sztuka od 9 do 15 kop., maku białego kwarta od 18 do 20 kop., siwego kwarta 15—18 kop., gruszki suszone funt od 12 kop,, śliwki suszone krajowe funt od 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., jabłka suszone krajowe funt 10—30 kop., powidła funt 10—15 kop,, miodu funt 17½ do 30 kop., pieczarek blacik od 30 do 40 kop., grzybów młodych blacik od 10—15 kop., grzybów suszonych wianek 20 do 30 kop., borówek garniec od 25 do 35 kop. Grzybów świeżych blacik 10—15 kop., bedłek kupca 3—5 k.— **Warzywa**: ogórki kopa 35—50 kop., szczawiu blacik 2 do 3 kop., szczypiorku pęczek 1—3 kop. Marchwi pęczek 5 do 6 kop., buraków pęczek 3 do 4 kop., kalarepki pęczek od 5—6 kop. Kartofle garniec żądają od 4 do 7 kop., rzodkiewki pęczek od ½ kop, rzodkwi długiej pęczek od 2—3 kop., pietruszki pęczek od 2 do 3 kop., cebuli pęczek od 3—4 kop., kalafjory sztuka od 2 do 6 kop., kapusty główka od 2—4 kop., pomidorów kopa 15—35 kop., chrzanu pęczek od 5—8 kop. Na furach u włościan kartofli korzec białych od rs. 1.60 do 1.80, czerwonych rs. 1.90 do 2.00, kapusty kopa od rs. 1 do 3.50.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 21-ym października. Dostawy zboża na targ w dniu dzisiejszym były małe. Pszenicy ofiarowano tylko 200 korcy. Za wyborową płacono 6.25—6.35, za białą po 6.15—6.20, pstrą smolną nie zajmowano się. Żyta dowieziono 600 korcy i przy tendencji niezmienionej płacono za gatunek wyborowy, którym wyjątkowo obracano po 4.85 do 5 rs. Owsa wystawiono na sprzedaż 500 korcy, usposobienie nie zmieniło się, ceny na ostatnim utrzymały się poziomie, płacono po 2.70—3.15 stosownie do gatunku. Za pud siana płacono 45—50 kop., za pud słomy 25—30 kop.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z d. 19 października 1892 r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		11	wagonów
Owsa	4	"	7	73	"
Mąki żytniej	—	"		6	"
Mąki pszennej	—	"	1	9	"
Kaszy jaglanej	2	"	3	144	"
Kaszy gryczanej	—	"		4	"
Ryżu	—	"		—	"
Pszenicy	—	"		4	"
Jęczmienia	—	"	1	20	"
Grochu	—	"		—	"
Gryki	—	"		1	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	—	"		1	"
Łoju	—	"		—	"
Makuchów	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	—	"		11	"
Cukru	—	"		3	"
Rodzynków	—	"		—	"
Kukurydzy	—	"		—	"
Mąki kukur.	—	"		—	"
Tranu	—	"		—	"
Razem	6	wag.	12	287	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od	—	do	—	kop. za pud
Żyto	od	78	do	88	" "
Jęczmień	od	75	do	92	" "
Owies	od	73	do	94	" "
Kasza jaglana	od	98	do	108	" "
Gryka	od	83	do	93	" "

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). W ubiegłym tybiegłym tygodniu skutkiem świąt u żydów, na warszawskim rynku okowity tranzakcji prawie wcale nie robiono i sytuacja pozostaje i nadal niewyjaśnioną. W gorzelniach płacą za starą okowitę po 90 kop. za wiadro 80° bez akcyzy, za nową żądają kop. 70; na razie brak jednak kupujących. Mamy nadzieje, że krótce interes się trochę ożywi, chociaż chwilowo i w Hamburgu jeszcze bardzo cicho. Hamburg notuje pod dniem 17 b. m.: na październik 22½ mar. w żądaniu, 22¼ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 22½ mar. w żądaniu, 22¼ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 22½ m. w żądaniu, 22¼ mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń 1893 r., $22\frac{5}{8}$ mar. w żądaniu, 22½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1893 r. $22\frac{7}{8}$ mar. w żądniu, 22¾ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna $22\frac{3}{8}$ mar.

Libawa dnia 12-go październia.—Żyto (z gwarancją 120 f. holend.) mocno, lekkie od 97 do 97½ kop. płacono i poszukiwano, ciężkie 97 do 97½ kop. płacono i poszukiwano. Pszenica słabo, wyborowa 108 kop. w poszukiwaniu, poślednia od 97 do 98 kop. w poszukiwaniu. Owies biały bardzo słabo, litewski suchy dobry od 78—79 kop. w poszukiwaniu, kurlandzki i litewski wyborowy od 88—93 kop. w poszukiwaniu, dobry russki 80 kop. w poszukiwaniu, wyborowy 88 do 92 kop. w poszukiwaniu, owies czarny bardzo mocno, wyborowy od 79—80 kop. w poszukiwaniu, owies czarnopstry 77 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień słabiej, na paszę suchy 65—67 kop. w poszukiwaniu, russki od 68—69 kop. w poszukiwaniu, wyborowy 70 do 72 kop. w possukiwaniu. Hreczka bardzo mocno (z gwar. 100 f. hol.) 90—91 kop. w poszukiwaniu. Groch suchy na paszę 83—84 kop. w poszuk., małorusski 92 do 93 kop. w poszuk. Wyka litewska od 70—73 kop. w poszukiw. Bon bez obrotów. Siemię lniane bardzo mocno, litewskie 7-miarowe 143½—144 kop. w poszukiwaniu, russkie 7-miarowe 143½—144 kop. w poszuk., stepowe 7-miarowe 146 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe 131½—132 w poszukiwaniu. Makuchy lniane spokojnie, ruskie wyborowe 96 do 105 kop. w poszukiwaniu, saratowskie 80 kop. w poszukiwaniu. Makuchy konopne 60 do 61 kop. w poszukiwaniu. Otręby pszenne słabo, grube 61—63 kop. w poszukiwaniu, miałkie 52—53 kop. w poszukiwaniu. Lnica 90 do 120 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w dniu 7-ym i 11-ym października wynosił: 82 wag. żyta, 9 wag. jęczmienia, 102 wagonów owsa i 171 wagonów różnych innych towarów.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Na rynkach zbożowych w Cesarstwie popyt miejscowy jest wciąż większy od zapotrzebowań zboża na wywóz; zboże dowożone jest zaś wyłącznie na rynki wewnętrzne, gdzie ceny są znacznie wyższe od portowych. Usposobienie rynków jest względnie dość mocne; największym odbytem cieszy się żyto, które znajduje chętnych nabywców. Żyto kaukazkie było poszukiwane w wielkich ilościach. Zapotrzebowania mąki żytniej są dość znaczne i stają się coraz większe. Wielkim odbytem cieszy się również owies, dowozy którego zwiększają się ustawicznie. Pszenica zakupywana jest w małych partjach; mąka pszenna natomiast poszukiwana jest w większych ilościach. Gryka i proso znajdują chętnych nabywców po cenach dość wysokich. Wywóz zboża nie może jakoś przybrać większych rozmiarów; wywozowcy pragną koniecznie wywołać zniżkę cen, lecz, wobec wielkiego popytu wewnętrznego, trudno im będzie unormować ceny względnie do notowań zagranicznych.

Mąka. O przebiegu handlu mąką nic stanowszego dotychczas powiedzieć nie można, gdyż tylko większe zapotrzebowania w tym tygodniu zdołały utrzymać ceny na poziomie z tygodnia poprzedniego; w najbliższej przyszłości spodziewać się można obniżki cen.

Oleje miały ruch słaby, przy usposobieniu w ogóle niezmienionym. Ceny trzymają się bez zmiany.

Rzepak. W ostatnim tygodniu nie dokonano żadnych tranzakcyj w handlu rzepakiem, dla którego usposobienie rynku jest nieokreślone. Za pozostałe resztki rzepaku posiadacze towaru stawiają wysokie żądania.

Węgle kamienne trzymają się bardzo mocno w cenie przy silnem zapotrzebowaniu i umiarkowanych dostawach. Wywóz do Cesarstwa trwa w tej samej sile; zapotrzebowania dla fabryk zwiększają się nawet, a zbliżająca się zima wywiera również wpływ na wzmocnienie popytu. Za wagon na stacji towarowej kolei warszawsko-wiedeńskiej płacono rs. 78—84 bez rozwózki.

Skóry w ostatnim tygodniu utrzymały ceny bez zmiany dla wszystkich gatunków.

ZADANIE KWADRATOWE.

(Ułożył Wł. Nadstawny).

Z tych liter, co u dołu, złóż cztery wyrazy,
Żeby każdy z nich cztery powtarzał się razy,
Nie tylko wszerz i wzdłuż, ale jeszcze tak,
By można je przeczytać w klatce wprost i wspak.

A	A	A	A
G	G	M	M
O	O	R	R
R	R	T	T

Rozwiązanie logogryfu magicznego do nagrody, umieszczonego w nrze 280-ym.

M. RODOĆ. — BIERNACKI.

I. Wyrazy z liter w zadaniu:	II. Wyrazy z literami dodanemi:
1) Aa.	1) **R**aa**B**.
2) Aron.	2) **M**aron**I**.
3) Pol.	3) **O**pol**E**.
4) Ino.	4) **M**ino**R**
5) Jo.	5) **D**jo**N**.
6) Alt.	6) **M**alt**A**.
7) Dynie.	7) **O**dynie**C**.
8) Anio.	8) **M**anio**K**.
9) Wiek.	9) **C**wiek**I**.

Pierwsze dobre rozwiązanie z Warszawy nadeszło od pani Florentyny Rogalskiej z ulicy Ceglanej, poczem rozwiązania dobre otrzymaliśmy jeszcze od pań: W. Majchrzyckiej, Z. Kuczyńskiej, Marji P., R. Rosenblat, S. Urstein, A. Olechowskiej, i W. Peltyn, oraz od pp.: K. Sterling, S. Stankiewicza, K. Lassaud'a, M. Lip., L. Horwitza, J. Samuelsohna, D. Przepiórki, S. Górskiego, J. Maliniaka, S. Rodziewicza, L. Drewsa, A. Krawczyka, A. Kozłowskiego, K. Leontowicza, A. Kowalewskiego, L. Rogójskiego, Cz. Kleczeńskiego, L. Goldsteina, H. Mentlika, F. Streibla, M. Lawendela, W. Juwilera, H. Stolzenberga, S. Gutmana i T. Uzdańskiego.

Z prowincji pierwsze dobre rozwiązanie otrzymaliśmy od pani Karoliny Jabłońskiej z Wolbromia. Następne dobre rozwiązania nadeszły jeszcze od pp.: J. Krzymowskiej z Będzina, H. Kotza z Łodzi, A. K. L. z Radomia, A. Fordońskiego z Nieszawy, F. Miłobędzkiego z Turka, Z. Deniso z Łowicza, Kinastowskiego z Kielc, J. Polctyłło z Kraśniczyna, B. Weinberga i J. F. Florkiewicza z Częstochowy, oraz Steinmassela z Ozorkowa.

Drogą telegraficzną otrzymaliśmy pierwsze dobre rozwiązanie z Cesarstwa od pani Jaszewskiej z Wilna.

Również telegraficznie, o dzień jednak później, nadesłał dobre rozwiązanie pan Schyldberg z Davos Platz w Szwajcarji.

Nagrody zatem rozesłane zostaną pod wskazanemi adresami pp.: Rogalskiej w Warszawie i p. Jabłońskiej z Wolbromia, zaś p. Jaszewską z Wilna prosimy o nadesłanie adresu, pod jakim książka ma jej być wyekspedjowana.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Panu A. Szm.* — Rozwiązanie otrzymaliśmy już po zamknięciu listy dobrze rozwiązujących. Figielek znany oddawna.

— *Panu Zygmuntowi Garl.*—„Na czasie", nie przeczymy jeno szkoda, że szan. pan nie zadał sobie trudu gruntowniejszego opracowania. W takiej, jak jest formie, do druku się nie kwalifikuje.

— *Panu Antoniemu Bar.*—Dotycze to wyłącznie logogryfów i arytmogryfow.

— *Pani Malwinie S.*—Określenie winno odpowiadać przypadkowi, w jakim dany wyraz w szaradzie jest postawiony. Inaczej wyrósłby galimatias, dla nikogo niezrozumiały.

— *Panu D. Przeg*—Logogryf dobry, ale tak długi, iż zamieścić go niepodobna.

— *P. M. S. 23.* — Łamigłówkę wydrukujemy.

— *Pani Józefinie Dob.*—Szaradę, po wprowadzeniu pewnych zmian, zamieścimy.

— *Panu Henrykowi D. w Płocku.*—Sprawa to osobista. Rzecz może być drukowana w dziale ogłoszeń płatnych.

— *Pani Natalji R.*—Rzecz gustu. Dla naszego pisma stanowczo nieodpowiednie.

— *P. Teofilowi Zak.*—Najlepiej poinformuje komisja poborowa. Zasiada w ratuszu codziennie.

— *Ziutce.*—W koszu.

— *Uczniowi.*—Uważne wczytywanie się w same zadania, zarówno jak w ukazujące się następnie rozwiązania, jest najpraktyczniejszym sposobem zapoznawania się ze sposobami ich tworzenia.

— *Panu Adamowi Dut.* — Zawsze najmniej tydzień. Należy więc obrachować się dobrze z czasem, by nie nadchodziły za późno.

— *Pani Zofji Kal.*—Za komplement dziękujemy, do życzenia jej jednak zastosować się nie możemy, rzecz to bowiem nie od nas zależna.

— *Początkującemu.*—Naszem zdaniem najlepiejby było porzucić niewdzięczną niwę. Sądząc z nadesłanych próbek, nigdy ona nie wyda pożądanego dla pana owocu.

— *Pani Karolinie Szcz.*—Stokroć prostszą drogą będzie poadresować właściwie i miejską pocztą rozesłać. Koszt niewielki, a skutek niezawodny.

— *Panu Stanisławowi Ryk.*—Arytmogryfu pańskiego drukować nie będziemy.

— *Pp. Juljuszowi i Romanowi W.* — Szaradę zamieścimy. W logogryfie brak rozwiązania. „Konik" do druku się nie kwalifikuje.

— *Pani M. B.*—Jak na pierwszą próbę, wcale nie złe, acz nie można jeszcze zamieścić. Trochę pracy i cierpliwości, a cel zostanie osiągnięty.

— *Panu Rubinowi F.*—Pisze się przez *u* otwarte.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 13-go października 1892 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
46	Prosta	Szurmińska M.	Mąż w szpit., dz. dr. 6-ro.
79	Wspólna	Zawiślak Fran.	Wdowa, dzieci dr. 5-ro.
34	Śliska	Buchc jger Su	Mąż w szpit., dz. dr. 6-ro.
57	Grzybows.	Elberg Chaja	Mąż nieobecny, dz. dr. 6-ro, ojciec stary.
5	Mirowska	Wnuk Franci.	Chora, mąż w szpit., dz. dr. 4.
5	Fabryczna	Szewczyk Ma.	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
31	Przemysło	Janczykowska	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
5	Panieńska	Romańczyk A.	Chora mąż w szpit., dz. dr. 4.
1	Blaszana	Sławicka Ant.	Mąż nieobecny, dz. dr. 4.
34	Czerniako	Gadomska M.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 2.
92	Nowolipki	Stolarska Mi.	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
78	Dzielna	Witkowska K.	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
15	Burakows.	Obrzydowska	Mąż chory, dz. dr. 4-ro.
28	Nizka	Raj Sura	Wdowa, dz. dr. 4-ro, wszyscy chorzy.
22	Stawki	ZawistowskaK	Wdowa chora, dz. dr. 4-ro.

Węgiel i drzewo, skład hurtowy i detaliczny tylko najlepszych gatunków, firmy „*I. Żelisławski*", *Twarda 64, telefonu 478*.

„CORICIDE". 1377

Amerykański plaster na odciski

(niezawodny środek pozbycia się takowych), ***po kop. 35 za pudełko,*** polecają ***Urbanowicz i Różycki,*** skład materjałów aptecznych, fabryka środków opatrunkowych i laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 17, wprost kościoła po-karmelickiego.

Szkoła malarstwa i rysunku

DLA KOBIET

Miłosza Kotarbińskiego

ulica ***Widok nr 14.*** 3710

Szwajcarską Antycholeryczną Wódkę

„ALPENKRAEUTER-MAGENBITTER"

oraz

LIKIER PEPERMENT

poleca dystylarnia PATSCHKEGO i TROSZLA. Dostać można we wszystkich handlach Win w ***Warszawie i na prowincji.*** 3555

Skład Futer

P. STARKMAN

w gmachu teatru Wielkiego.

Poleca wszelkiego gatunku ***futra damskie i męzkie gotowe,*** jako też w ***błamach i skórkach.***

Garnitury futrzane, czapeczki damskie, boa, czapki męzkie.

Obstalunki wykonywa spiesznie po cenach bardzo umiarkowanych. 3936

— ***A. A. Kurman,*** adw. przys. powrócił. Ul. Leszno 31. Przyjm. int. od 5—7-ej po poł. 1419r

— Dr ***Włodzimierz Daniewski*** powrócił. ***Aleja Jerozolimska 31.*** 3906

3909 Dr ***J. Halpern,*** b. lekarz na klinikach zagranicznych, przyjm. z chorobami ***skórnemi i wenerycz.*** do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21 października 1992 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102,50	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.40	—.—
" " " II	102.40	—.—
" " " III	102.30	—.—
" " " IV	101.40	—.—
" " " V	101.40	—.—
" " " VI	101.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	100.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	99.20	—.—
" " małe	98.90	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	103.—	—.—
II " " " 100	105.25	—.—
III " " " 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	95.30	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 157^0
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 26^4
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 224^5
Od Listów likwidacyjnych kop. 147^8
Od Obligów m. Warszawy 10^5

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 21 października 1892 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	615	620
" " wyborowa .	—	—	625	635
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	485	500
" średnie	—	—	—	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	270	315
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	45	50	—	—
Słomy pud	25	30	—	—

Skład Fortepianów i Pianin

K. Fritzsche,

dawniej Świętokrzyzka 29,

obecnie Zielony Plac, róg Erywańskiej Nr 9.

Wynajmuje Pianina i Fortepiany.—Ceny najniższe. Pianina używane do sprzedania. 1790

NOWE WYDAWNICTWO MAURYCEGO ORGELBRANDA w Warszawie.

TEORJA I PRAKTYKA ROLNICZA I PRZEMYSŁOWA.

I. CEGLARSTWO.

Glina i jej własności, przyrządzanie i wyrób dobrej cegły wszelkich gatunków, cegły ozdobnej, gzemsów, rur drenowych, dachówek i t. p.

Z 87 drzeworytami w tekście.

Według własnych i obcych najnowszych doświadczeń, z różnych dzieł ułożył

F. O. Wilkoński.

Cena rs. **1.50** k., z przesyłką rs. **1.70** k.

W dalszym ciągu wyjdą: II. **Gospodarstwo rybne.** III. **Pszczolarstwo.** IV. **Nawozy,** 1379r

=RIP--RIP=

Z powyższej operetki **Planquette'a**, cieszącej się u nas wielkiem zasłużonem powodzeniem, wyszły nakładem **G. Sennewalda** Miodowa № 6.

„**Walce**" w układzie **Metra** . . 40 kop.
„**Polka**" w układzie **Deransart** 30 „

W tymże składzie wydano z repertuaru koncertów ogrodowych na wystawie muzycznej wiedeńskiej **Ernesta Gillet** (Autora Loin de Bal) „**Au Village**" Gawot 40 kop. „**Brise du Soir**" (Valse-pianissimo) 40 k. **Pod prasą** z tegoż repertuaru wystawy **Józefa Bayera** (Autora baletu „**Wieszczka lalek**"), 2 walce „**Szepty miłosne**" i „**Dobry humor.**" 1411r

Kupię PASIEKĘ 1791

wraz z gruntem, blizko miasta, w Królestwie Polskiem lub w gubernjach południowo-zachodnich. — Oferty **Warszawskie Biuro Ogłoszeń. Wierzbowa 8,** dla „Pasieka."

9-go Października b. r. skradzione zostały

Listy Zastawne

Towarzystwa Ziemskiego I emisji za

№ 48953 . . . . . . na 500 rs.
№№ 71555 i 85123 . po 250 rs.
№№ 163876 i 165067 . po 100 rs.

Razem na 1,200 rs.—Uprasza się kantory bankierskie i wekslu o zwrócenie uwagi przy rozmianie na oznaczone numera i w razie wykrycia, o zawiadomienie pod № **54** lit. **a** na Wspólnej ulicy, do Tadeusza Mikołajczyka. 1789

Do sprzedania razem lub częściowo,

100 Akcyj Udziałowych

znanej Instytucji, z powodu potrzeby gotówki, na warunkach b. dogodnych, w kantorze Komisowym Kaucjonowanym, Nowo-Senatorska 6, 1-e piętro, tamże:

Różne DOMY i PLACE

do sprzedania i zamiany, oraz rekomendacja osób fachowych na różne posady. 1458R

Wyborowe gatunki poleca tanio 1451R

KAWIORU ASTRACHAŃSKIEGO.

J. ŁAZOWSKI, Niecała 2.

PREMJÓWKI

na bardzo dogodnych warunkach sprzedaje

Rossyjski Bank Handlowy i Komisowy.

Jeneralna Agentura w Warszawie, Senatorska 17.

Zadatek rs. 15, resztę wypłaca się dowolnemi ratami od rs. 5.

1 (13) Listopada ciągnienie

PREMJÓWEK SZLACHECKICH.

Cała wygrana należy do kupującego,

z prowincji zadatek rs. 15 nadsyłać pocztą. 1462R

Fabryka Maszyn i Pomp

Zakład ostrzenia walców młynarskich

K. ŚWIETLICKI, dawniej J. DUSCHIK

w Warszawie, ulica Żelazna 63.

Pompy wszelkiego rodzaju do kotłów parowych, browarów, gorzelni i t. p. Pompy i Rury do studzien artezyjskich, Pompy podwórzowe do polewania ulic, kanalizacji, (Lotestu), assenizacyjne (do aparatu Bergera i t. d.

Części maszyn, transmissje maszynowe.

Szlifowanie i ostrzenie, ryflowanie wszelkich walców młynarskich. Części do młynów.

Prasy i Sztance mechaniczne.

Piece specjalne do warsztatów i remiz parowozowych D. Ż.

Reparacje maszyn wszelkiego rodzaju. 1463R

Magistrat Miasta Warszawy.

Na zasadzie art. 7 Najwyżej Zatwierdzonej 2 Lipca 1871 roku Uchwały b. Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, podatek podymnego skarbowy i dodatkowy 33⅓% na rzecz kasy miejskiej, winien być wniesiony do kasy miejskiej, w dwóch równych ratach w Kwietniu i w Październiku każdego roku.

Z uwagi na nadeszły termin, przypominając o tem PP: właścicielom, administratorom i dzierżawcom domów w m. Warszawie i na przedmieściach Stara Praga i Nowa Praga, Magistrat m. Warszawy ma honor uprzejmie prosić PF. kontrybuentów, aby z wniesieniem drugiej raty podatku podymnego i dodatkowego pośpieszyć raczyli, nadmieniając, że po upływie miesiąca Października liczy się kara 1% miesięcznie od podymnego. Prócz tego do zalegających w opłacie regulowaną będzie egzekucja administracyjna, to jest wysełane będą palety płatne, wedle instrukcji zatwierdzonej przez b. Radę Administracyjną z dnia 19 (31) Lipca 1857 r. za Nr 21885. 1464r

TOWARZYSTWO

Rygskiej Odlewni Żelaza i Fabryki Machin

dawniej

Felser & Co., w Rydze,

dostarcza jako specjalność od wielu lat:

MASZYNY parowe nowych konstrukcyj

do 1000 H. k. s.

Kotły parowe do 2000 stóp kwadratowych powierzchni ogrzewalnej i 12 atmosfer ciśnienia.

Gorzelnie na kartofle, zboże i kukurydzę, jako specjalność w tym kierunku:

„Ilge'go Automat oczyszczający,"

do otrzymywania najsilniejszego, wolnego od fuzlu spirytusu wprost z zacieru.

Browary i Słodownie.

Olejarnie podług najnowszych systemów.

Oprócz tego dostarcza:

Turbiny odpowiadające różnym zastosowaniom, przy wielkiem wyzyskaniu naturalnej siły.

Pompy, Części do młynów, Tartaki, Maszyny rolnicze własnych najlepszych konstrukcyj i wykonania, Walce hartgusowe, surowe i obrobione, Rezerwoary, Transmisje itd. itd. 1414r

Reprezentacja na Królestwo Polskie

E. Häbler i S-ka w Łodzi.

WARSZAWSKI BAZAR RZEMIEŚLNICZY,

w którym będzie się odbywać sprzedaż wszelkich wyrobów rzemieślniczych, kobiecych, tudzież przemysłu drobnego tak miejskiego jak i wiejskiego, otwartym będzie w początkach roku przyszłego.

Celem dania możności obliczenia się z miejscem, uprasza się osoby, które życzą sobie umieścić w Bazarze swoje wyroby, aby zechciały nadsyłać zawiadomienia z wymienieniem rodzaju i ilości tychże wyrobów pod adresem *p. Wilhelma Henneberg, w Warszawie*, przy ulicy Chłodnej Nr 22, gdzie również otrzymać można bliższe informacje: w dni powszednie od godziny 2 do 4 po południu, a w święta i niedziele od 10 do 11 rano. 1464R

Listy z Brazylji

Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem „Kurjera Warszawskiego" i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wysela je za zaliczeniem pocztowem. 7r

SIELAWY Augustowskie,
ŁOSOŚ wędzony,
PÓŁGĘSKI, 1792
poleca Skład Win i Delikatesów

L. WRÓBEL,

Krakowskie-Przedmieście № 25.

MAGASIN FRANÇAIS, 1608

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), **poleca** Szanownej Publiczności wielki wybór

Ubiorów męzkich oraz materjałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon jesienny i zimowy.—Ceny nizkie stałe.

Nauka i wychowanie.

A) Angielka z Londynu, udziela angielskiego godzinę codzień u siebie, 8 rubli miesięcznie. Włodzimierska № 2—5 3374

A) Zakład froeblowski Janiny Anders, Zgoda № 1, róg Chmielnej. Przyjmuje dzieci od lat 4—7. 33453

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy Rogulski, autor metody listownej. Erywańska 8. 34109

Biuro rekomendowania nauczycieli, metrów, guwernantek, bon, administratorów. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 34102

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 32371

Nauczycielka wysoko wykształcona, posiadająca francuzki, niemiecki, z bardzo dobremi konwersacjami, oraz russki i gruntowną muzykę poszukuje posady. Wiadomość od godziny **1-szej do 3-ciej.** Nowy-Świat **№ 22—18.** 34063

Kandydat prawa, doświadczony nauczyciel poszukuje lekcyj na wyjazd. Wspólna 13, mieszk. 10, do 11-ej rano. 33717

Nauczycielka polka, uczennica hotel Lambert i Sorbony, niemieckim językiem i krajowym patentem, poszukuje lekcyj. Marszałkowska 95, mieszkania 14. Zastać od 2-ej do 4-ej. 3400r

Nauczycielka z patentem wyższym, konwersacją francuzką i muzyką na swoim fortepianie, poszukuje lekcyj. Ulica Wspólna 33—11. 33615

Osoba, która skończyła Moskiewski Mikołajewski Instytut, mówiąca po francuzku i po niemiecku poszukuje lekcyj. Karmelicka 6, mieszkania 27, zastać można od 2—4 po południu. 33786

Poszukuje się nauczyciela domowego na wieś, do przygotowania dwóch chłopców, jednego do pierwszej, drugiego do drugiej klasy gimnazjalnej. Oferty adresować: Młodecki w Wilczkowicach, poczta Michałowice (Komora). 33695

Nauczycielka z patentem, udziela muzyki i niemieckiego. Zielna № 11, m. 20. 33526

Pięcioklasista, filolog, poszukuje korepetycyj. Oferty uprasza złożyć w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, dla K. O. 3399r

Realista skończony, poszukuje korepetycyj, lekcyj. Marszałkowska № 132, stróż wskaże. 34079

Rs. 6 miesięcznie. Potrzebna jest nauczycielka rysunków, na dwie godziny dziennie w porze wieczornej. Szpitalna 10. Skład porcelany. 34045

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający przedmioty gimnazjalne, udziela lekcyj, Złota 26, m. 3. 33502

Student, medalista, specjalista od russkiego i starożytnych języków poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Może udzielać i w godzinach rannych. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod „Jurysta." 34042

Student udziela lekcyj. Gruntownie matematyka, języki. Bielańska 6, stróż wskaże. 33434

Student z francuzkim, niemieckim, konwersacją russką, poszukuje zajęcia w godzinach rannych. Oferty: kantor Kurjera War. „Occasion." 33462

Student uniwersytetu, doświadczony nauczyciel udziela lekcyj. Wilcza 52, mieszkania 17. 34038

Tanio udzielam lekcyj rysunków ręcznych. Oferty upraszam składać w kantorze Kurjera pod lit. A. S. S. 34044

Uczennica konserwatorjum poszukuje lekcyj muzyki. Aleja Jerozolimska 50, mieszkania 11. 34015

Udzielam lekcyj muzyki i francuzkiego języka. Ulica Żórawia № 28 domu, mieszkania 8. 34024

Udzielam lekcyj muzyki fortepianowej, po przystępnej cenie, w domu i na mieście. Także można korzystać z języków: francuzkiego i niemieckiego. Ogrodowa № 23. mieszkania 12. 33994

Uczeń klasy VI-ej, filolog, poszukuje korepetycyj. Ogrodowa 17, m. 2. 3 559

Udzielam lekcyj języka francuzkiego. Wielka 33, m. 30. 33533

Uczeń klasy VI-ej gimnazjum 5-go, z dobrą muzyką, średnim niemieckim, poszukuje korepetycyj za pokój, z całodziennem utrzymaniem, lub za wynagrodzeniem. Nowogrodzka 29, m. 26. 3368r

Doniesienia osobiste.

Anons bez blagi. Kawaler lat 30, katolik, z dobrej rodziny, przystojny, inteligentny, pracowity, uczciwy, właściciel dobrze idącego zakładu stolarskiego wartości przeszło 5,000 rubli, nietylko bez długów, ale nawet z zapasem gotowizny, poszukuje dobrej, niebrzydkiej żony, średnio wykształconej, gospodarnej i z posagiem od 5,000 rubli, panny lub bezdzietnej wdowy, do lat 28. Rzetelne oferty osób interesowanych lub rodziców i opiekunów tychże, mających prawdziwe szczęście swych dzieci na uwadze, uprasza się składać dla „Sumiennego rękodzielnika" poste-restante Warszawa. 33900

Dla „Hani" list wysłany. 34035

Iskierka" i „Hania" mają listy na poczcie pod F. F. K. z Wilna. 34033

Klara Stevart ma list z Suwałk. 34031

Urzędnik lat 25, blondyn, dosyć przystojny, mający 600 rs. rocznej pensji, średnio wykształcony, poszukuje dozgonnej towarzyszki życia, miłej powierzchowności, młodej, gospodarnej, mającej zamiłowanie do domowego ogniska oraz posiadającej pewien fundusz lub jakikolwiek fach. Oferta ta traktuje się najzupełniej serjo; nie odpowiadające wymaganiom odpowiedzi będą zniszczone. Łaskawe oferty pod „Samotny 25 Brzeziny, piotrkowskiej gub." O wysłaniu pierwszego listu proszę zawiadomić w Kurjerze. Ścisła dyskrecja zastrzega się. 33884

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Angielka wykształcona szuka demi-place lub stosownego zajęcia. Królewska 8, m. 6, od 1 do 3-ej. 33544

Buchalter-korespondent poszukuje zajęcia. Wiadomość u nauczyciela buchalterji Rogulskiego, Erywańska 8. 33408

Buchalterka wykwalifikowana, ze znajomością języków i referencjami, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „Zofja Z." 34056

Demi-place poszukuje, specjalność muzyka, francuzki. Wilcza 25, m. 17, od godz. 11-ej do 2 ej. 34055

Francuzka wykształcona chce za 1 godzinę zajęcia obiad w zamożnym domu. Adres: 13 Nowo-Wielka, mieszk. 3. Zastać można od 3—5-ej. 3.07

Kucharka znająca się na kuchni specjalnie jak kucharz, poszukuje miejsca zaraz. Ulica Świętojańska № 25, m. 4. 34143

Lektorki miejsca szukam. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Lektorki." 31060

Młody człowiek, ukończywszy szkołę techniczną za granicą, poszukuje zajęcia u pp. budowniczych. Łaskawe oferty proszę przesyłać: Sowia № 3, mieszk. 74, dla Ziembickiego. 34019

Niemka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Żórawia 5—6. 34119

Niemka poszukuje lekcyj konwersacji, demi-place lub do starszych dzieci. Kurjer „S. 1,000." 34049

Niemka wykształcona poszukuje zajęcia na godziny lub demi-place. Oferty dla „Irmy" w Kurjerze Warsz. 3.728

Osoba młoda poszukuje miejsca do dzieci lub gospodarstwa. Wiadomość u adwokata Marxa, Długa № 28, m. 28. 33818

Osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca do zarządu domem i zaopiekowania się dziećmi. Oferty składać w Kurjerze Warszawskim pod lit. „L. 45." 34093

Osoba młoda, posiadająca języki francuski i russki, poszukuje miejsca do zarządu domem samodzielnie lub do dzieci. Złota № 3, m. 9. 34094

Osoba z bardzo dobremi świadectwami poszukuje miejsca do zarządu domem lub do starszych dzieci. Oferty pod „Niemka" przyjmuje Kurjer. 34048

Przyjmuję tłomaczenia pism i druków na język niemiecki. Złota 32, m. 2. 34084

Praktykant poszukuje miejsca do gospodarstwa wiejskiego. Wiadomość: Pańska № 36, m. 5. 34047

Prasowaczka poszukuje zaraz zajęcia. Grzybowska 9, m. 11. 34153

Wdowa w średnim wieku, inteligentna, życzy przyjąć miejsce do towarzystwa i zarządu domem lub opieki nad dziećmi. Muzykę posiada dobrze. Czysta 6, m. 24. 34142

Za małe wynagrodzenie młoda panienka z edukacją poszukuje miejsca przy dzieciach lub innego zajęcia tu lub na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer „Pracowitej." 34039

b) Zaofiarowane.

Bieliźniarki maszynistki potrzebne zaraz. Pracownia bielizny Jadwigi Cydzik, Senatorska 4. 34027

Bona niemka potrzebna. Bracka 16, mieszkania 24. 34040

Cudzoziemki bony z dobremi rekomendacjami, znajdą natychmiast pomieszczenie. Kantor komisowy, Nowo-Senatorska 6. 3252r

Do szynku potrzebny zaraz subjekt z dobrą rekomendacją. Wiadomość tamże, Długa № 9. 34007

Do mojej fabryki krawatów (Bielańska № 8) poszukiwane są panie inteligentne, obeznane z szyciem, do stałego zajęcia w obrębie fabryki, za dobrem wynagrodzeniem. Wymaga się zobowiązania pozostać w fabryce w ciągu kilku lat, z nadmienieniem, że obeznane z modniarstwem mają pierwszeństwo. 33683

Modniarki zdolne potrzebne. Robota cały rok. Dąbrowski, Żabia. 33729

Potrzebne panny podręczne i do nauki staników. Żórawia 25, m. 18. 34151

Potrzebne panny zdolne do staników i do nauki. Złota 6, m. 7. 34150

Potrzebna zdolna panna do staników i do nauki. Wiadomość: Solna № 4, mieszkania 12. 34148

Potrzebny subjekt obeznany z handlem stali i pilników do sprzedaży i do podróżowania. Oferty składać w Kurjerze Warsz. pod adresem W. K. 33777

Potrzebna panna do szycia gorsetów. Nowogrodzka 17, mieszk. 20. 33843

Potrzebny jest chłopiec lub praktykant do zakładu ślusarskiego. Ulica Szeroka Freta № 1. 33770

Polka freblówka potrzebna do dwojga dzieci lat 4 i 2. Reflektantki tylko z doskonałemi rekomendacjami zechcą się zgłosić: ulica Koszykowa № 10, mieszk. 3. 3 720

Panienka inteligentna potrzebna do interesu papierowego jako praktykantka. Wiadomość: Papeterie na Sewerynowie, o godzinie 1-ej. 33439

Potrzebna panna zdolna do rękawów. Nowogrodzka 13, mieszkania 3. 33705

Potrzebne są dziurkarki do kołnierzy i mankietów. Wiadomość: Wierzbowa № 6, m. 80 (Hotel Angielski). 33689

Potrzebuję osoby z pięknym charakterem pisma. Oferty: Kurjer „Pismo." 34076

Potrzebny drukarz litograficzny. Wiadomość: ulica Smolna № 19, mieszk. 13. 34081

Potrzebna jest osoba młoda do zajęcia się gospodarstwem domowem oraz do dziecka, znająca język francuski lub niemiecki na pierwszeństwo. Książęca 6, mieszk. 7. 34082

Panny zdolne do spódnic potrzebne są zaraz Marszałkowska № 142, m. 5. 34091

Potrzebna porządna dziewczynka, umiejąca reperować, za niańkę; 5 rs. kwartalnie. Hoża 52, m. 1, od 1—3-ej i po 7-ej godzinie. 34052

Potrzebny starszy zdolny garson do jednej z większych restauracyj, mający ładne pismo, znający dokładnie języki russki, polski i niemiecki. Pierwszeństwo temu, który pracował za granicą. Bliższa wiadomość: Marszałkowska 114, w składzie wódek „Jeziorko." 34101

Potrzebny jest uczeń kantorowy, izraelita, któryby miał ładny charakter pisma i znał języki russki, polski i niemiecki. Wiadomość: Prózna 7, mieszkania 4, między godz. 4 a 5 tą po południu. 34103

Potrzebne są zaraz staniczarki. Wilcza 18, pracownia Zofji. 34105

Potrzebuję niani, polki; wymagane dobre kilkoletnie świadectwa. Wynagrodzenie 5 rs. miesięcznie. Aleje Jerozolimskie 54, m. 7, od 10—12-ej. 34061

Potrzebna dziewczynka lat 15 do posługi na stałą, kwartalnie 3 rs. Wilcza 21, mieszkania 24. 34138

Potrzebna dziewczynka lat 15 do dzieci na stałą; kwartalnie 3 rs. Dzielna 43, mieszkania 1. 34137

Potrzebne są panny zdatne do staników i maszynistka do maszyny Wilsona. Mazowiecka 10, magazyn „Deux amies." 34128

Potrzebna kobieta energiczna do osoby obłąkanej, Ulica Widok № 24, mieszkania 6, do 11-ej zrana. 34120

Potrzebny uczeń do apteki na prowincji.— Wiadomość w aptece W-go Gesnera. 34117

Potrzebna niemka z polskim i krojem na wyjazd. Od 12—2-ej, Wilcza 39—11. 34113

Potrzebne panny u dolnione do krawiectwa. Żórawia 29, m. 12. 34025

Potrzebna uzdolniona krawcowa do magazynu na prowincję, zaraz. Elektoralna 19, m. 13, od 5 do 7-ej wieczór. 34000

Potrzebna maszynistka zdolna do trykotów. Karmelicka № 15, m. 12. 34058

Potrzebny jest subjekt umiejący dobrze golić. Wiadomość w zakładzie fryzjerskim przy ulicy Mazowieckiej № 2. 34008

Potrzebna jest sklepowa fachowa do magazynu okryć damskich. Niecała № 14. 34014

Potrzebne panienki do nauki do sukien i okryć. Bednarska 11, mieszk. 41. 31020

Potrzebne są panny do staników, spódnic i uczennice. Niecała № 10, m. 4. 34022

Potrzebne maszynistki i uczennice do bielizny. Książęca № 1, mieszk. 7. 3397r

Rzeźbiarz Will, Śliska 43, poszukuje ucznia, chrześcijanina, z domu przyzwoitych rodziców. 34005

Staniczarka z wykwintną robotą znajdzie zaraz stałe zajęcie. Warunki korzystne.— Graniczna 16, wejście przez sień, mieszkania 8. 34106

Uczeń handlowy potrzebny jest zaraz do magazynu galanteryjnego Jakóba Rawskiego, Nowy-Świat № 55. 34041

Uczniów potrzeba do tapicera. Orla № 14. 33788

Kupno i sprzedaż.

Adres: Trębacka 3. Magazyn Antoniny Zaorskiej kupuje i sprzedaje wszelką używaną garderobę. 33643

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuteryę złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2 kop. 80, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 63. 31802

Bilard oraz szafa z bufetem, zdatna do cukierni lub restauracji, do sprzedania. Leszno 28, w cukierni. 33785

Do sprzedania łóżko orzechowe, materac, siennik, poduszki, dywany i lustra, za przystępną cenę. Krakowskie-Przedmieście № 17, m. 15. 34016

Dywany perskie, makaty, portjery oryginalne, meble wschodnie, antyki, najlepiej kupować u Kiltynowicza, ulica Mazowiecka 16. 3381r

Do sprzedania zegar bronzowy, lampy, landszafty, łóżeczko, wiele innych rzeczy. Elektoralna 18, sklep. 34136

Do sprzedania 20,000 róż dziczek do szczepienia, 100 sztuk dwuletnich rubla, trzyletnich rubel kopiejek pięćdziesiąt. Wiadomość w bufecie stacji Skierniewice. 34115

Fortepian wynajmuję, reparacje, strojenia przyjmuję. Nowy-Świat 56, m. 2. 31464

Fortepian krótki, czarny, sprzedam tanio.— Krochmalna 46, m. 9. 33708

Futro niedźwiedzie, kołnierz i mufkę tumakowe, nowe, sprzedam. Tamże pokój kawalerski. Chmielna 62, mieszkania 6. 33716

Faetonik elegancki tanio sprzedam. Leszno 70. 33765

Fortepian Hofera do sprzedania tanio. Nowolipie 22, m. 4. 33522

Fabryka mebli giętych, Smolna № 16, poleca meble w różnych najświeższych fasonach tanio; krzesła od rs. 18 tuzin. Świeżawski. 33618

Futro męzkie dublony, nowe, stół machoniowy, pierzyna i poduszki do sprzedania. Ogrodowa 30, mieszk. 14. 33733

Fortepian mało używany, krótki, czarny, rs. 260. Leszno 55, Grabowski. 34126

Futro czarno kryte rs. 15 dla młodej panienki i płaszczyk ciemno-brąz, 10 rs. do sprzedania. Bagatela 8, m. 4. 33998

Futro damskie, kołnierz i mufka do sprzedania za rs. 15. Marjensztadt № 20, mieszkania 7. 34046

Fortepiany i pianina nowe, pierwszorzędnej fabryki, do sprzedania i wynajęcia.— Goszczyński, Nowy-Świat 4. Przyjmuję strojenia i reparacje. 33444

Fortepian krótki, doskonały, rs. 230. Szeroka Freta 18, m. 7. 3 579

Garnitur mebli, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł orzechowe, pokryte utrechtem, do sprzedania za cenę przystępną. Nowy-Świat № 27, mieszkania 14. 32774

Garnitur czarny aksamitny za 130, pianino za 200, kwiaty dwa do sprzedania. Wielka 33, m. 22. 33538

Garnitur orzechowy atłasem bordo kryty do sprzedania tanio. Senatorska 30, mieszkania 2. 34072

Introligatornia maszyna do krajania, używana, w dobrym stanie, potrzebna do litografji i drukarni „Liberty". Leszno 13. 34140

Jest do sprzedania kożuszek krótki męzki, i palto zimowe. Czysta 6, m. 24. 34141

Jabłka z Otwocka (Królowa Renet), dające się przez całą zimę konserwować, po rs. 4,50 pud sprzedają się w dwupudowych skrzynkach od 10-ej zrana i 3—6-ej po południu.— Ulica Złota 36, stróż wskaże. 34036

Katarynka wiedeńska nowa, z dwoma walcami, do sprzedania. Marszałkowska 117, stróż wskaże. 33784

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3356r

Koń anglo-arab, szpakowaty, 6 lat, rosły, zdatny do powozu i do pojedynki oraz nieduży koń kasztan, 6 lat, pod wierzch, do sprzedania. Żelazna 65, mieszk. 1. 3348r

Karetę trzyosobową sprzedam tanio. Chmielna 7. 34175

Kostjum huzarski na sługawkę dla chłopca 8—9-letniego, do sprzedania, nowy, tanio. Nowogrodzka 27—25. 31017

Łóżko machoniowe staroświeckie i materac sprężynowy nowy, tanio. Złota 8. 34087

Łóżko stylowe, pod orzech fornirowane, nowe, z nowym materacem, nieużywane do sprzedania. Chmielna № 98, m. 1. 34028

Łóżka dwa żelazne meblowe pojedyńczo do sprzedania. Chmielna 36, m. 6. 34026

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyncze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 32869

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 33631

Meble tanio, kompletne urządzenia salonowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble, w całości lub pojedyncze sztuki. Robota trwała. Mokotowska 59, Koperski, przy placu św. Aleksandra. 32505

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 33400

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 33393

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, łóżka, komody, lustra i inne, nie praktykowanie niskie ceny. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 33354

Mączarską skrzynię kto ma do sprzedania, zechce zostawić adres w Kurjerze pod „Skrzynia." 34135

Meble z czterech pokojów, prawie nowe, do sprzedania za przystępną cenę. Krucza 10, rządca domu. 30922

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyncze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 33809

Masło świeże i solone. Jerozolimska 74, m. 1. 33736

Na raty zegarki złote i srebrne. Dzika 20, mieszkania 34, Ignacy Tagszejn. 32877

Na czasie! Wata czarna i biała owcza, wielbłądzia, biała bawełniana, najtaniej u K. Mantey, Świętokrzyska 8. 34099

Okazja! Wyprzedaż okryć damskich niżej ceny kosztu. Świętokrzyska 8—6. 34100

Otomany gotowe dobrej roboty tanio poleca tapicer, Marszałkowska № 91. 33457

Potrzebny szynel używany studencki lub telegraficzny. Ordynacka 12—24. Zastać można zrana od 9—12-ej. 33830

Pianina nowe o strunach krzyżowanych, w znacznym wyborze, sprzedaje po cenach najprzystępniejszych A. Dütz, Jasna 3. Specjalna fabryka. 32348

Palto męzkie lisy do sprzedania za 18 rs.— Leszno 26, u Ludwickiego, krawca. 34145

Pianino tanio do sprzedania. Ulica Wspólna № 42, m. 20. 34059

Potrzebuję 850 worków nowych lub dobrych używanych. Wiadomość: Jasna № 2, m. 3. Tamże wozownia do wynajęcia. Od 9-ej do 10-ej zrana. 34062

Psy dogi ulmskie z atestatem do sprzedania. Erywańska 9, stróż wskaże. 34127

Rower kupię. Oferty poste-restante Warszawa „Amatorowi." 34057

Szynel gimnazjum filologicznego, na chłopca lat 13, jest do sprzedania. Wiadomość: Freta № 5, m. 12. 33714

Salopa na lisach syberyjskich, pokryta materją wełnianą, do sprzedania za rubli 30. Mokotowska 59, m. 8, zrana 8 do 10-ej, po południu od 4 do 5-ej. 33750

Sprzedam lankastrówkę, lufy Bernarda.— Świętojańska 15, stróż, 5—7-ej. 33813

Szafka paryska do pasztetów oraz kilka tuzinów łyżek, widelców, noży, łyżeczek, łyżki wazowe, wszystko platerowane. Nowy-Świat № 27, mieszkania 14. 32775

Sprzedam tanio bilard, stołki i stoły po kawiarni. Dobra 51, m. 11. 34098

Z. Krasnodębska, Chmielna 26, poleca owoce świeże, soki, kompoty, marmelady, powidła, sery, masło solone, stołowe i t. p. artykuły spożywcze, o dobroci których szanowna publiczność jest przekonaną. 34010

Z powodu zmiany mieszkania jest do sprzedania stół, 12 krzeseł, szafka do bielizny, wszystko dębowe, futro męzkie z kołnierzem bobrowym, 2 kapy na łóżka, lampa do sali.— Plac Warecki № 4 domu, mieszk. № 7. 33993

Z powodu wyjazdu do sprzedania garnitur mebli machoniowy, w dobrym stanie, tanio. Solna № 8, m. № 20. 34032

3 pompy ssące, 3½, 4½ i 6 cali średnicy, w bardzo dobrym stanie, oraz rezerwoar żelazny, są do sprzedania. Ulica Czerniakowska 90. 33700

Interesa handl. i majątk.

Anons. Sklepy z pokojami od Nowego Roku do odstąpienia na Marszałkowskiej i na Placu Teatralnym. Oferty: Kurjer „Sklepy." 34134

Dom murowany z placem do budowy, w najzdrowszej dzielnicy miasta, około Trzech Krzyży, do sprzedania na korzystnych warunkach. Wiadomość: Karmelicka № 13, S. Wolfowicz, od godziny 4-ej po południu. 34122

Dla farmaceuty. Sprzedam udział w interesie wyrobionym. Do kupna potrzebna jest suma rs. 5,000. Wiadomość: Świętojerska № 28, m. 64, od godziny 12 do 2-ej z południa. 34118

Dobrą gwarancję i dobry procent dam od 1,500 rs., potrzebnych na rozszerzenie interesu. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Progres." 34011

Domek murowany tanio sprzedam na raty. Leszno 18, sklep rękawiczniczy. 28366

Folwark, na więcej jak na 6% dochodu dowiedzionego, do sprzedania bez pośrednictwa. Około 14 włók rozległości, w najlepszej kujawskiej glebie, powiat Nieszawski. Wiadomość od 11-ej do 1-ej codziennie.— Ulica Mazowiecka № 10, m. 3. 33768

Gorzelnia ze składem i kufami oraz budynek na browar lub inny zakład do wydzierżawienia pod Warszawą na bardzo przystępnych warunkach. Ulica Złota 36, skład olejów, do 10-ej zrana i 3—6-ej po poł. 34037

Interes korzystny, zapewniający utrzymanie rodzinie, łatwy do prowadzenia, jest do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość: Chmielna № 38, skład wódek. 33252

Interes korzystny, remizę sprzedam tanio z braku czasu. Chmielna 12. 34074

Jest do sprzedania sklep wiktuałów z powodu interesów familijnych. Freta № 30. 34066

Jest do sprzedania sklep spożywczy. Leszno № 33. Tamże potrzebna jest dziewczyna do sklepu. 34125

Jest do sprzedania trzy tysiące kasztanów cztero i pięcioletnich, z dobremi koronami, zdatnych do sadzenia. Wiadomość: administracja dóbr Poddębice, powiat łęczycki, gubernja kaliska. 34029

Jest do odstąpienia skład węgla. Smocza № 19. Wiadomość w składzie. 32850

Jest do wydzierżawienia ślizgawka.—Wiadomość Bagatela № 12. 33723

Jest do sprzedania, od lat 40 istniejący sklep spożywczo-dystrybucyjny w teatrze pod filarami. 33774

Kawiarnia z komfortem urządzona do sprzedania z powodu wyjazdu. — Nowy-Świat 26. 33798

Korzystny interes jest do sprzedania za 300 rs. Wiadomość Marszałkowska № 149. m. 2, od 6-aj do 7-ej wieczorem. 33712

Magle do sprzedania zaraz za 280 rs.— Niecała № 6. 33787

Mydlarnię tanio sprzedam, mieszkanie wygodne. Wiadomość: Hoża 5, m. 29. 34050

Nieruchomość z obszernym placem do sprzedania za 10,000 rubli. Nowa Praga, ulica Średnia № 3. 34003

Na czasie! Posiadający niewielki kapitał. może nabyć sklep z dobrze procentującemi owarami. Wiadomość Czysta 6—19. 33760

Ogród do wydzierżawienia. Wiadomość: ul. Złota № 26, mieszkania 22. 34051

Pierwszorzędna kawiarnia z bilardem do sprzedania. Wiadomość: kiosk, ulica Bracka. 34111

Potrzebny wspólnik lub wspólniczka do fabryki kwiatów, niekoniecznie fachowi.— Wiadomość: Przyrynek 11, m. 1. 34030

Pralnia bielizny do sprzedania zaraz.— Solna № 6. 33735

Plac do wynajęcia, Instytutowa 4, obecnie zajmowany przez kantor wynajmu ekwipaży W-go Jamiołkowskiego. Wiadomość: Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 33385

Poszukuje się osoby, którаby była w możności wypożyczyć rs. 1,000, od której to sumy zapewnia jej się w procencie całodzienne utrzymanie wraz z mieszkaniem i usługą u dwojga osób bezdzietnych, w przyzwoitym domu. Gwarancję sumy zapewnia się. Osoby interesowane mogą się zgłaszać pod № 14 do dystrybucji, Plac św. Aleksandra, od godz. 12 do 1½ z południa. 34095

Poszukuje się małej kolonijki z ogrodem i dobrym domem, w bliskości Warszawy szosą lub koleją. Wiadomość u W. Golińskiej, w magazynie galanteryjnym, pod filarami, w gmachu teatru. 34052

Rubli 900 potrzeba na 1-szy numer hypoteki domu na Pradze. Oferty przyjmuje Kurjer „900." 34080

Rubli 20,000 do lokacji na dom po Towarzystwie. Wiadomość w kancelarji notarjusza Chodeckiego, Miodowa № 11. 34085

Skład węgli do odstąpienia tanio. Mostowa № 24. 33797

Sklep spożywczo-mączny do sprzedania.— Sienna róg Zielnej № 4. 33795

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam tanio. Marjensztadt № 11. 33745

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Leszno № 31. 33748

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Wronia № 35. 33432

Sklep norymbersko-galanteryjno-dystrybucyjny jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Chmielna № 12. 34095

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam tanio, pieczywo opłaca komorne. Chłodna 37. 34104

Sklep mączno-spożywczy bez odstępnego sprzedam. Marszałkowska 90. 34124

Sklep spożywczo owocowy jest do sprzedania. Ul. Marszałkowska № 104. 34123

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania tanio z powodu słabości. Ulica Ogrodowa 42. 33992

Skład węgli do sprzedania, egzystujący od lat kilkunastu. Nowolipki 55. 33802

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Koszykowa 36. 33880

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją za przystępną cenę. Wiadomość: Kościelna 12. 34130

Z powodu otrzymania posady sprzedam sklep kolonjalny z wyrobioną klijentelą.— Wiadomość: Marszałkowska 130, skład herbaty. 33996

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania kawiarnia. Ulica Złota № 24. 33693

Zakład cukierniczy wielki, odbyt mający z powodu choroby do sprzedania. Wiadomość Chmielna № 62, m. 13. 34144

2,000 rs. jest do umieszczenia na pewną hypotekę. Ulica Złota № 41, m. 6, od godziny 4—6-ej. 34013

3,000 potrzebne na spłatę, I-szy po Towarzystwie. Oferty: Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, dla M. R. 33997

3,000 do 20,000 ulokuję na hypotekach domów w Warszawie, termina długie, procent niski. Wiadomość skład obić papierowych Somera, Nowy-Swiat 70. 33995

20,000 rs. razem lub w częściach do ulokowania na domach po Towarzystwie, na mierny procent. Świętojerska № 34, m. 2. 33881

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3326r

A) W. Zaborski. Kantor przewozowy, Krakowskie - Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 31049

Do wynajęcia zaraz 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, z dwoma wchodami, 1-e piętro, ulica Świętokrzyzka № 6, od Nowego-Światu 3-ci dom. Góra i piwnica. 33937

Do wynajęcia zaraz 6 pokojów, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41, 33725

Do wynajęcia każdego czasu 2 duże pokoje, na 1-m piętrze, od frontu, zdatne na skład. Ulica Tłomackie № 15, m. 2, wiadomość na miejscu. 34004

Do wynajęcia elegancko umeblowane trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, (front, pierwsze piętro). Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod Ł. A. 34078

Do wynajęcia w każdym czasie salon fabryczny o 11-tu oknach, z podwójnem światłem i siłą motoru gazowego 2, 3 koni. Marszałkowska № 89. 34083

Dla dwóch panien pokój z całodziennem utrzymaniem, za 40 rs. miesięcznie. Hortensja 5—19, parter. 34090

Elegancko umeblowane 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, wygódka zaraz do wynajęcia.—Wiadomość w kiosku Krucza róg Żórawiej. 34023

Jest do odstąpienia dwa pokoje z przedpokojem, przy familji, może być z meblami, z usługą. Wiadomość: Grzybowska № 23, u stróża. 34043

Jest mieszkanie dla kobiety przy osobie pojedyńczej. Ulica Daniłowiczowska № 7, zastać można od godziny 4-ej do 6-ej po południu. 33799

Leszno 18. Sklep z dużym pokojem i kuchnią, zaraz do wynajęcia. 33099

Lokal fabryczny z siłą parową do wynajęcia. Dzielna 11. 33475

Nalewki № 15, zaraz do wynajęcia pięć sklepów w podwórzu, na różne procedery, lub też warsztaty, po 150 rubli rocznie. Wiadomość na miejscu, codziennie o 1-szej lub też u właścicielki: Sienna 78. 34064

Pokój frontowy, z przedpokojem, z osobnem wejściem, na 1-m piętrze, umeblowany, do wynajęcia Dom hr. Zamoyskiego, Żabia № 4, mieszkania 12, obejrzeć można od 2-ej do 5-ej po południu. 34018

Potrzebny umeblowany pokój z usługą, okolice: Marszałkowska, plac Teatralny, Przejazd. Szczegółowe oferty przyjmuje Kurjer „Jak." 33999

Pokój z wspólnym przedpokojem, przy rodzinie, z usługą i opałem, od 1 listopada. Marjańska 11, m. 4. 34047

Pokój do wynajęcia, duży, widny, z całodziennem utrzymaniem,. Obożna 7, mieszkania 2. 34107

Poszukuje panienki z dobrego domu, potrzebującej opieki i towarzystwa, chcącej się kształcić, lub przebywać w Warszawie, za stosownem wynagrodzeniem. Zgłosić się: Marszałkowska 149, mieszkania 2, między godziną 4-tą a 5-tą. 33838

Pokój frontowy, z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia, dla osoby dobrze wychowanej lub dwóch panienek. Plac św. Aleksandra 14—6. 33746

Pokój ładny, 2 okna, frontowy, z opałem, samowarem, usługą, do wynajęcia. Wiadomość: warszawskie Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 34133

Poszukuję pokoju kawalerskiego przy francuzce, lub rodzinie francuzkiej. Oferty w kantorze Kurjera „N. Ch." 34139

Pokój ciepły, suchy, słoneczny, z meblami, usługą i opałem do wynajęcia. Świętokrzyzka 25, m. 19. 34116

Sklep na Krakowskiem-Przedmieściu, obok hotelu odstąpię zaraz. Oferty przyjmuje Kurjer pod „N. X." 33721

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, do odstąpienia zaraz. Jerozolimska 35, mieszkania 24. 33816

Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon, spiżarnia, wszelkie wygody, 1-e piętro, od frontu, zaraz do wynajęcia. Karmelicka 9, mieszkania 9. 3363

Doniesienia rozmaite.

Anons J. Kaczyńskiej uczennicy B. Hersego, przyjmuje suknie i okrycia do roboty, fason angielski rs. 4. Wielka 33, m. 22. 33655

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 33619

A) Massażystka Marja Kowalska zatwierdzona przez urząd lekarski, massuje specjalnie dzieci i kobiety. Krakowskie-Przedmieście 17, mieszkania 6. 31775

Czytelnia polska, francuzka, russka przy księgarni M. Neudinga, Leszno 12, Abonament miesięczny od kop. 20. Katalog nowowydany. 33715

Chmielna 43. Polecamy wyborową kawę, dużą szklanka kop. 5. Wielki wybór ciastek deserowych, wykwintnego smaku po kop. 3. 33980

Daleszyńska. Magazyn mód, Marszałkowska 129, fason sukni 15—18 rubli. 32237

Kapelusze filcowe damskie piorę, przerabiam na najnowsze fasony jesienne, po kop. 40; także elegancko ubieram. Nowy-Świat 24, Świętojerska 18. 34131

Krawaty różnych fasonów przyjmuje do roboty, oraz do prania i odnawiania, cèna przystępna. Nowogrodzka № 18, m. 1. 33236

Mleko wzorowe, 3 razy dziennie prosto od krowy, z dostawą do domów po kop. 9 kwarta. Miodowa № 18. 33766

Mamki zdrowej, młodej potrzeba, za dobre uposażenie. Aleje Jerozolimskie 43, mieszkania 9. 34112

Niżej kosztu, reszta wysortowanych staników, sukienek, wyrobów pończoszniczych. Marszałkowska 129, oficyna. 34012

Nauka strojów u wykwalifikowanej modystki za miesięczną opłatą 4 rs. Nauka postępuje szybko, fasony najświeższe. Tamże dokładna nauka krawatów w dwóch tygodniach 4 rs. Wiadomość do godziny 3-ej, Złota 7—9, mieszkania 60. 34021

Obiady na świeżem maśle. Chmielna 20, mieszkania 3. 33255

Ostrzeżenie. Kupujący „Exsiccator" powinien żądać rachunku, na którym umieszczone herb Państwa, marka fabryczna, w przeciwnym razie narażony na stratę, gdyż kupuje falsyfikat. — Ritter, Marszałkowska 117. Broszura bezpłatnie. 34076

Obiady prywatne od 30 kop. Senatorska 30, mieszkania 2. 34071

Obiady po 23 kop. prywatne, smacznie przyrządzane. Niecała 14—12. 34108

Obicia, ceraty, wycieraczki, rolety, rajtaniej. Marszałkowska 120. 3376ı

Przyjmuje się do znaczenia bieliznę, oraz ozdobne monogramy, po przystępnej cenie. Nowo-Wielka № 21, m. 9. 33724

Pies czarny zaginął 19 października, młody ceter gordon, stalowy łańcuch na szyi. Dostanie nagrodę, kto odprowadzi na ulicę Freta № 37, mieszk. 5. 34002

Robię mufki bardzo tanio, po 40 kop. Plac Zamkowy № 107, m. 9. 34001

Specjalna szkoła strojów damskich, przy pracowni kapeluszy. Nowy-Świat 24. 34132

Tanio: Kapelusze, kapotki ubieram, przerabiam. Fasony najświeższe. Hoża 34, mieszkania 19. 33756

Tornistry, paski, teki, kuferki dla uczni poleca fabryka T. L. Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 26391

Wydaje obiady prywatne od dnia 22 października, to jest w sobotę po 18 i 20 kop. Śniadania i kolacje przygotowane przez dobrą wiejską gospodynię. Za zdrowe i smaczne zaręczam. Ulica Twarda, róg Żelaznej № 52, mięszkania 1. Wejście z bramy od Twardej i Żelaznej. 34121

W środę 19 b. m. o godzinie 4-ej po poł. Zgubiono między Niecałą a Krak.-Przedm. portmonetkę z większą kwotą, biletem wizytowym, notatkami i różnemi pamiątkami. Uprasza się sumiennego znalazcę o odniesienie zguby za dużą nagrodą. Ulica Róż № 5, do do stróża. 34065

Wapno do dezynfekcyj o własnościach silnie gryzących na beczki i korce, oraz chlorek, koperwas i kwas karbolowy, dostawa do domów. Skład S. Nesterowicza, (Długa, hotel Polski). 3398r

Wapno mularskie, gips i cement poleca skład S. Nesterowicza, (Długa, hotel Polski). 3398r

Węgiel kamienny na pojedyncze korce: 5-cio i 10-korcowe wozy dostarcza do mieszkań S. Nesterowicz, (Długa, hotel Polski). Telefonu № 74. 3398r

Wdowa inteligentna, posiadająca języki, muzykę, przyjmie do siebie panienkę potrzebującą rozumnej moralnej opieki. Nowy-Świat 46, m. 17. 33676

Zginęła suka, dog żółta, szczenna. Leszno 55, m. 23. 33938

19 Księgi główne gotowe i na obstslunek. Senatorska 19. 32 51

19 Dzienniki gotowe i na obstałunek. Senatorska 19. 32951

19 Księgi kasowe gotowe i na obstalunek. Senatorska 19. 32951

19 Memorjały gotowe i na obstalunek, Senatorska 19. 32951

19 Księgi kopjowe z bibułki najlepszej białej i żółtej. Senatorska 19. 32951

19 Wszelkie roboty introligatorskie uskutecznia po możliwie nizkiej cenie zakład introligatorski A. Ciszewskiego, Senatorska 19. 32951

***) Staniki** trykotowe, najświeższych zagranicznych fasonów, wybór wielki. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12.

***) Żakiety** dla dam i dzieci, Ceny nizkie. Niecała 12.

***) Ubranka** dziecinne, tanio. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12.

***) Szale**, chustki ciepłe od 90 kop. A. Brochocki. Niecała 12.

***) Aksamitki** czarne, kolorowe, Szkockie. Ceny bardzo nizkie. Niecała 12.

***) Wstążki** we wszystkich kolorach i szerokościach. Niecała 12.

***) Woalki** od 15 kop. i droższych wybór wielki. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

***) Halki** wełniane, ciepłe, od rs. 1.50 kop A. Brochocki, ul. Niecała № 12.

***) Karbowanie**, plisowanie sukni, koronek. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12. 34009

W drukarni Kurjera warszawskiego—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Октября 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).